NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. I.

Rok IX. Kraków, sobota 19 czerwca 1926 Nr. 136

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 406.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne 100% droższe

O co właściwie idzie!

Idzie o przebudowę państwa w tej wielkiej grze, zapoczątkowanej wypadkami majowymi — tak przynajmniej sądzą, a może i jeszcze sądzi całe społeczeństwo, które właściwie było widzem, obserwatorem przewalających się zdarzeń. Lecz dzień każdy — a liczy się obecne wypadki na dnie — utrwala coraz bardziej przekonanie, że społeczeństwo popadło w stan złudy psychicznej, — że jego sąd był mylny, a jego nadzieje zawodne.

Idzie właściwie o walkę przeciw sejmowi a, jak to niektórzy określają, przeciw sejmowładztwu.

Zmiana Konstytucji ma być tym środkiem walki, który ma prowadzić „do zwycięstwa nad sejmowładztwem, a zmiana nastąpić ma w trzech, a właściwie czterech kierunkach, zbiegających się w rozszerzeniu uprawnień najwyższego reprezentanta władzy wykonawczej, Prezydenta Rzeczypospolitej". Prezydent ma otrzymać uprawnienie do rozwiązania ciał ustawodawczych, prawo veta przeciw ustawodawczym uchwałom Sejmu i Senatu, prawo wydawania dekretów z mocą ustawy w okresie niefunkcjonowania ciał ustawodawczych z powodu zamknięcia sesji, wkońcu ma być ograniczony czas trwania sesji i wprowadzony termin obowiązkowy ustawodawczego załatwienia budżetu pod rygorem przeniesienia uprawnienia budżetowego na sam Rząd.

Nie ulega kwestji, że postanowienia ustawy konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921, traktujące o władzy wykonawczej, a w szczególności o uprawnieniach Prezydenta Rzeczypospolitej kształtowały się w dużej mierze pod wpływem stosunku ówczesnej większości Sejmu ustawodawczego do ówczesnej Głowy Państwa, że te właśnie względy wzięły górę nad względami rzeczowymi i wypaczyły fundamentalną podstawę ustroju Państwa. Jasnem jest, że musi nastąpić korrektura, ale też tylko w tych ramach.

Należy przyznać Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo rozwiązania ciał ustawodawczych albowiem jest rzeczą słuszną i naturalną, by konflikt między władzą wykonawczą a ustawodawczą, między Rządem a Sejmem — bo o to będzie wtedy chodziło — rozstrzygnął najwyższy suweren tj. ogół obywateli, tworzący Państwo.

Ale też w tem wyczerpuje się konieczność zmiany Konstytucji, o ile chodzi o rozszerzenie prerogatyw władzy wykonawczej.

W pewnej mierze i z pewnemi zastrzeżeniami możnaby chyba tylko traktować pozytywnie ewentualne prawo veta Prezydenta Rzeczypospolitej przeciw uchwałom ciał ustawodawczych, by zapobiedz niespodziankom głosowań przypadkowej większości w ostatecznem czytaniu ustawy.

Nie można jednak sięgnąć do arsenału rządów austrjackich i wydobyć stamtąd osławionego § 14. konstytucji b. cesarstwa austrjackiego.

Pomijając wszelkie inne względy zwrócić należy uwagę, że doświadczenie ostatnich lat kilku państwowego życia w Polsce wykazało, że Sejm bynajmniej nie hamował inicjatywy ustawodawczej Rządu i często przelewał mocą własnej uchwały swe uprawnienia ustawodawcze na władzę wykonawczą drogą pełnomocnictw. Wystarczy przeczytać ustawy o sposobie naprawy gospodarstwa społecznego, czyli t. zw. ustawy o pełnomocnictwach z dnia 11 stycznia 1924 i z dnia 31 lipca 1924. Jakież olbrzymie było pole działania ustawodawczego dla władzy wykonawczej? A czy byłby Sejm odmówił udzielenia dalszych pełnomocnictw za trzecim razem? Ustawa z 31 lipca 1924 w niejednym kierunku, a specjalnie w dziedzinie rewizji koncesji monopolowych, poszła na skutek inicjatywy i decyzji Sejmu poza żądania Rządu. Lecz jak skorzystały Rządy z udzielonych pełnomocnictw? Wydano moc dekretów, które nie tylko nie stały się wzorem pracy ustawodawczej, ale swoją zewnętrzną fakturą i treścią wywoływały zdziwienie i żywe oburzenie w kołach prawniczych, gubiono się w drobiazgach, a zaniechano możliwości przebudowy Państwa, usunięcia zarazków, które grożą zniszczeniem Państwa.

I czegóż to dowodzi? Zacząć trzeba u podstaw, walkę ze sejmowładztwem, o ile ono istnieje, poprzedzić musi oczyszczenie i uporządkowanie maszyny administracji państwowej w wszelkich dziedzinach. **Administracja musi być oparta na stałych, ogólnie w świecie przyjętych i wypróbowanych podstawach.** Ustać musi wiara w cuda i w cudownych opatrznościowych mężów. **Zniknąć muszą niepotrzebne urzędy, usunięty być musi chaos krzyżujących się rozporządzeń i dekretów różnych władz, ustaloną być musi kompetencja organów władzy wykonawczej, wprowadzić należy uproszczone postępowanie i zespolenie władz w niższych instancjach, ścisłą odpowiedzialność cywilną i karną organów władzy za nieprzestrzeganie przepisów i naruszenie obowiązków służbowych.**

Nie sposób narzekać jedynie na sejmowładztwo jako źródło wszelkich chorób organizmu państwowego, gdy ustawy uchwalone przez Sejm nie wchodzą w życie, sabotowane przez organa wykonawcze, gdy wydaje się rozporządzenia wykonawcze, sprzeczne z daną ustawą, gdy partyjnictwo ma swych żywych reprezentantów w urzędach, gdy dyktat partji, a nie przepis ustawy jest drogowskazem działalności administracji, gdy dzieli się obywateli na klasy i wobec całych grup, narodowości ustaw się wogóle nie stosuje, albo się je łamie.

Nie chcę powołać się na każdorazową dyskusję budżetową, ale na sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli, które jaskrawe rzucają światło na administrację.

Poza złą wolą wchodził w grę brak odpowiedniego przygotowania fachowego; na najwyższe stanowiska dostawali się ludzie z domowem wykształceniem, i zły przykład szedł z góry. Nieuctwo i nieporadność, to była furtka dla korupcji i wpływów politycznych.

I tę furtkę należy zamurować, a nie prowadzi do tego celu zmiana Konstytucji ani zmiana ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych, **ale gruntowna przebudowa administracji, przeprowadzona radykalnie i z żelazną konsekwencją i energją.**

Należy odbudować zaufanie do władz wykonawczych — a nie stanie się to drogą podkopania zaufania, do władzy ustawodawczej.

Rząd silnej i czystej ręki ma drogę wolną — bez zmian Konstytucji.

O to właściwie idzie.

Poseł Dr Emil Sommerstein.

Min. Kwiatkowski o sytuacji w przemyśle i handlu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 6 Sin. Min. handlu i przemysłu p. Kwiatkowski przyjął dziś przedstawicieli prasy i wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji w przemyśle i handlu.

P. min. zwrócił uwagę, że kryzys nasz związany jest z kryzysem ogólno europejskim gdyż w całej Europie nastąpił upadek produkcji. Musimy zrezygnować z patrzenia na zjawiska gospodarcze przez szkła doktryn. Jest kilka kwestyj kapitalnych i wielkich i rozwiązanie tych właśnie zagadnień ekonomicznych może się przyczynić do zmiany stosunków gospodarczych w państwie. Warunkiem podstawowym podjęcia się tego wysiłku jest działanie **na fundamencie równoważenia budżetu państwowego i utrzymanie stabilizacji kursu złotego.**

Biorąc pod uwagę specjalną strukturę ludności naszego państwa, należy się przedewszystkiem zainteresować przemysłem związanym z rolnictwem. Minister uważa, że przy odpowiedniej intensywnej pracy, będzie można w ciągu kilku lat zmienić stan ekonomiczny Polski, a to przez zastosowanie nawozów sztucznych i najnowszych urządzeń. W dalszym ciągu wskazuje mowca nato, że rynek nasz nie jest wyzyskany a produkcja nie jest doceniona. Co do przemysłu węglowego zaznacza, że przemysł ten będzie podstawą do **przekształcenia Polski na państwo przemysłowe.**

Rząd poprze wszystkie intencje eksportowe, poczyni wszystkie kroki dla spotęgowania ruchu i handlu tranzytowego zgodnie zresztą z historyczną rolą Polski. Na podstawie zaś wzajemnych ustępstw rząd będzie prowadził ekonomiczną współpracę z innemi narodami. Co się tyczy **wojny celnej z Niemcami** wskazuje min. że wojna ta przyniosła w perspektywie **niezmierne korzyści wytwórstwu krajowemu i** handlowi obok oczywiście **chwilowe ujemnych** stron. Jednak **nie można uważać w zakresie spraw** gospodarczych **stanu wojny jako stanu neutralnego.**

Minister uważa, że **taryfy kolejowe są dość niskie** i o dalszem ich obniżeniu trudno pomyśleć. **Reglamentacja przywozu zostanie utrzymana na najbliższą** przyszłość, sam jest **zwolennikiem ochrony celnej** gdyż nie wierzy, by **protekcja mogła się przyczynić** do wzmocnienia produkcji. **W sprawie kredytów** uważa że jest on **za drogi,** za szczupły i oprocentowanie jest nie do zniesienia. Należy przeto **obniżyć stopę procentową.**

W dalszym ciągu poruszył min. sprawę Górnego Śląska i tu uważa, że główną tezą działania powinno być obniżenie kosztów produkcji, ulepszenie metod wytwórczości, jest przeciwnikiem zasady „drogo na rynku wewnętrznym, tanio na eksport".

Mowca zapowiada, że użyje całego swego wpływu, by przeciwstawić się wszelkim zwyżkom cen. W akcji tej powinni wszyscy współdziałać choćby nawet kosztem pewnych ofiar Co się tyczy przedsiębiorstw państwowych, uważa p. min., że powinny pracować z większym dla państwa zyskiem. Konieczna jest w tej sprawie unifikacja prawodawstwa i znów należy powtórzyć hasło wzmożenia produkcji obniżenia cen, stabilizacji i to we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego. Należy podjąć walkę z klęską bezrobocia, z inercją gospodarczą, należy dążyć do rozwoju życia ekonomicznego w Polsce. **Dla osiągnięcia tego wymagana jest współpraca**

wszystkich, którym uzdrowienie naszych stosunków handlowych leży na sercu.

Następnie na prośbę p. ministra obecni stawiali szereg pytań, na które p. minister odpowiedział w drugiem przemówieniu, przyczem zdeklarował się jako przeciwnikankiety o kosztach produkcji.

Na ogół z ekspose ministra należy sądzić, że p. Kwiatkowski ma więcej zrozumienia dla zagadnienia większego przemysłu, szczególnie dla przemysłu hutniczego, żelaznego i td., natomiast słabsze zrozumienie dla handlu i żadnego zrozumienia dla drobnego przemysłu. P. min. wykazał że pójdzie całkowicie po linji poprzednich ministrów handlu odnoszących się sceptycznie, a nawet negatywnie do drobnego handlu i rzemiosła.

Piast przeciw ustąpieniu marsz. Rataja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 6. (Sin) Dzisiaj zgłosili się do marsz. Rataja przedstawiciele klubu PSL w osobach posłów Gruszki, Kiernika i Rusinka, którzy w imieniu stronnictwa wyrazili życzenie, aby marsz. Rataj stanowczo odstąpił od zamiaru zrezygnowania ze swojego stanowiska. Równocześnie delegacja poinformowała p. marsz. Rataja o przebiegu wczorajszych obrad zarządu głównego stronnictwa Piasta. Jak słychać w tej sprawie nadszedł list do p. marszałka Rataja od posła Witosa.

O godzinie 12 w południe rozporzęły się obrady klubu paelamentarnego Piasta, na których delegaci złożyli sprawozdanie z konferencji z marszałkiem Ratajem. Następnie omówiono ogólną sytuację polityczną, sprawę ordynacji wyborczej i zmiany Konstytucji.

W dyskusji prawie wszyscy mowcy wypowiadali się za koniecznością związania sprawy ordynacji wyborczej ze sprawą zmiany Konstytucji. Omawiano też dawny projekt ordynacji wyborczej Piasta, według którego prawo wyborcze czynne przypada obywatelowi mającemu 24 lat ukończonych, a bierne po ukończeniu lat 30. Liczni posłowie wypowiedzieli się za koniecznością zmniejszenia okręgów wyborczych, poruszono też kwestję zniesienia wyborów proporcjonalnych, wydzielenia miast. Ł

Dyskusja nie została ukończona, następne posiedzenie odbędzie się we wtorek na przyszły tydzień.

Stanowisko stronnictw wobec projektu zmiany Konstytucji

Przedstawiciele stronnictw Wyzwolenia, N. P. R. i Klubu białoruskiego u marszałka Rataja.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 6. Sin. P. marsz. Sejmu Rataj przyjął dzisiaj rano posła Putka, który zakomunikował marszałkowi o uchwałach klubu domagających się rozwiązania Sejmu. P. marszałek zapewnił posła Putka, że sprawę tę postawi na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu. Następnie omawiano sprawę uchwał klubu Wyzwolenia, jakoteż uchwał komiszi porozumiewawczej.

* * *

Warszawa, 17 6. Sin. Dzisiaj odbył konferencję u marszałka pos. Popiel (NPR), któremu marszałek zaznajomił z projektami zmian Konstytucji. Pos. Popiel oświadczył, że w jego mniemaniu Sejm musi się rozwiązać a co do zmian Konstytucji to uważa za koniecznie zmniejszenie liczby posłów.

Pos. Jeremicz, oświadczył na konferencji u marszałka Rataja, że przedstawiciele klubu białoruskiego odnosić się będą z rezerwą wobec projektów zmiany Konstytucji.

Trzeźwy głos ukr. przeciwko niesłychanej agitacji prasy ukraińskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 17 6. (B) W związku z zainicjowaną przez pewną część prasy ukraińskiej po zabójstwie Petlury agitacją pogromową, dowiaduje się Wasz korespondent, że wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej ukraińskiej partji radykalnej, pozostającej pod kierownictwem długoletniego posła do parlamentu austrjackiego i wybitnego polityka Dro Lwa Baczyńskiego, która rozpatrywała wytworzoną sytuację. Wśród powziętych rezolucyj jedna abrdzo ostro zastrzega się przeciwko rozpoczętej przez pewną część prasy ukraińskie agitacji, mogącej wywołać nastrój pogromowy.

Rada Naczelna stronnictwa postanowiła nad to zalecić swym reprezentantom, aby w przyszłych objazdach po kraju jak najenergiczniej przeciwstawiali się tej niecnej robocie nieodpowiedzialnych elementów.

Przy sposobności nie od rzeczy będzie dodać, że dziennikarz, który wiedzie prym w agitacji pogromowej jest właścicielem letniska, i żyje wyłącznie z kuracjuszów żydowskich.

Tajemniczy wypadek protokolanta Dr. Piotrowskiego we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 17. 6 (B) Wczoraj doniosła policja prasie, że niejaki Dr Roman Piotrowski pokaleczył się i został odwieziony do Szpitala Powszechnego.

Okazało się obecnie, że Dr Roman Piotrowski to „sławny" bohater (swego rodzaju) głośnych procesów Jaegera i tow. i Steigera.

O tajemniczym wypadku obiegają w mieście liczne wersje. Jedna z nich mówi, że to nie było skaleczenie, lecz usiłowane samobójstwo na tle erotycznem. Wedle innych wersyj zachodzi tu pojedynek. Wedle zaś innej znów pogłoski, miał Piotrowski podciąć sobie żyły u rąk po sprzeczce z ojcem i bratem.

Ponieważ stan Piotrowskiego jest groźny musiano w szpitalu dokonać transfuzji krwi, której dostarczył brat Piotrowskiego.

Zwrot w procesie przeciwko członkom ukr. org. wojskowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 17. 6 (B) W nieciekawym procesie przeciwko dwunastu członkom ukraińskiej organizacji wojskowej, którzy brali udział w nadadzie na ambulanse pocztowe nastąpił dziś ciekawy zwrot. Swiadek Głowacki, na którego zeznaniach opierał się akt oskarżenia, cofnął swe pierwotne zeznania i na żądanie prokuratora został oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

Posiedzenie Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warspawa, 17 6 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów, które odbyło się pod przewodnictwem prem. Bartla wysłuchano ekspose ministra handlu i przemysłu inż. Kwiatkowskiego.

Nieprawdziwe pogłoski o ewentualnem przesileniu państwowem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 6. Sin. Wiadomość rozpowszechniona przez pewne pisma, że prezydent Rzeczypospolitej ustąpi, jeżeli Konstytucja nie zostanie zmieniona, nie odpowiada zupełnie prawdzie.

Udział p. Prezydenta w pracach nad rewizją Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 6. Sin. W obradach nad rewizją Konstytucji brał czynny udział p. prezydent Rzeczypospolitej. Wczoraj, jakkolwiek posiedzenie Rady ministrów odbyło się w Prezydjum Rady ministrów, tojednak przy stałym kontakcie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pogłoski o odwołanie p. Sokala ze stanowiska zastępcy Polski w L. Nar.

Następcami prof. Aszkenazy lub prof. Rostworowski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 6. Sin. Krążą pogłoski, że minister rezydent polski przy Lidze Narodów, p. Sokal ma być odwolany a jako kandydatów na jego miejsce wymieniają między innemi prof. Szymona Aszkenazego i prof. Rostworowskiego.

Pos. Jeremicz u prem. Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 6. Sin. Poseł Jeremicz (Klub białoruski) odbył konferencję z prem. Bartlem. P. premjer zapewnił posła Jeremicza, że rząd przygotowuje projekt amnestji dla przestępców politycznych a po części i dla przestępców kryminalnych.

Wzrost zapas walut w Banku Polskim

Warszawa, 17. 6 Sin. Zapas walut w Banku Polskim w dalszym ciągu wzrasta. Pierwsza dekada wykzała zwiększenie się zapasów walut o 12,4000.000 złotych parytetowych. z tego walut gotówkowych 11,800.000 złotych parytetowych.

Spadek drożyzny w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 6 Sin. Rynek żywnościowy wykazuje wyraźną tendencję zniżkową. Jak wynika z obliczenia głównego urzędu statystycznego, koszta żywności w Warszawie w pierwszym tygodniu czerwca zniżyły się o 0.8 procent, w drugim tygodniu o dalsze 0.9, koszta artykułów przemysłowych i rolniczych obniżyły się w pierwszym tygodniu o 2,1, w drugim o dalsze 5,4.

Zatarg magistratu m. Warszawy z min. spraw wewnętrznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 6 Sin. W dniu dzisiejszym przyjął p. premjer Bartel prezydenta m. Warszawy p. Jabłońskiego w sprawie pisma wysłanego przez ministra spraw wewn. do magistratu odnośnie do obniżenia podatku od biletów kinowych. P. premjer oświadczył p. Jabłońskiemu, że porozumie się w tej sprawie z min. Młodzianowskim.

Sprawa zdawania egzaminów doktorskich wedle starych przepisów

Warszawa, 17. 6 Sin. P. prezes Rady ministrów przyjął dziś dziekana Wydziału filozoficznego U. J. Siedleckiego w sprawie ustalenia terminu zdawania egzaminów doktorskich na wydziale filozoficznym wedle dawnyh przepisów. W sprawie powyższej oświadczył p. premjer, że rząd interesuje się tą sprawą i uczyni co należy, aby ją pomyślnie załatwić.

Którą pójść drogą -- ku sanacji gospodarczej?

Plany Luzzattiego, a metody amerykańskie.

Najważniejszy i najbardziej aktualny dziś w Europie temat — to katastrofalny spadek franka francuskiego, belgijskiego, leji rumuńskiej i zachwiania się lira włoskiego mimo konsolidacji długów włoskich w Stanach Zjednoczonych i Anglji i mimo ostatniej pożyczki włoskiej w kwocie 100 mil. dolarów. Oba franki zachwiały się mimo aktywnego bilansu handlowego. Spadek obu franków tłumaczono tem, że franki padły ofiarą generalnej defenzywy dla funta angielskiego. Włochy rzuciły na rynek nowo-yorski olbrzymie sumy frankowe dla ratowania swej zachwianej waluty, a potem Francja i Belgja rzuciły na giełdę zurychską liry, by ratować franki i spowodowały załamanie się liry.

Niezrozumiałym był dla wielu spadek leji rumuńskiej i złotego przed wypadkami majowymi, złotego tem bardziej, ponieważ Polska od kilku miesięcy ma aktywny bilans handlowy i wiedziano, że wszystkie sfery w Polsce dążą do równowagi budżetowej. Szukano przyczynowego związku między katastrofą walut francuskiej, belgijskiej, a leji rumuńskiej i złotego. Pierwsza odpowiedź była, że mamy do czynienia z organizowaną spekulacją, która przez kryzys finansowy chce wywołać kryzys polityczny.

Głębiej ujął ten problem dziennik holenderski „de Telegraaf“. W artykule pod tytułem „Europejski barometr dewizowy“ omawia finansista holenderski między innemi spadek leji i złotego i dochodzi do przekonania, że prócz własnych dość poważnych przyczyn zachwiania się waluty polskiej istnieje związek między spadkiem złotego a katastrofalnem załamaniem się obu franków. Związek ten jest zdaniem finansisty holenderskiego natury politycznej. Polska, jako sojuszniczka Francji, Belgji i Rumunji, nie utrzyma tak długo kursu swej waluty, zanim nie ustabilizuje się kurs obu franków zwłaszcza francuskiego. Trudności finansowe Francji muszą osłabić stanowisko jej w Europie i w konsekwencji także stanowisko Polski. Polska politycznie zbyt związana jest z Francją by kryzys finansowy, który wywołać musi kryzys polityczny, nie odbił się ujemnie i na Polsce.

Polska oparła sanację swej waluty na własnych wyczerpanych siłach i na pożyczce włoskiej, którą uzyskała li tylko dlatego, ponieważ matadorzy faszystowscy chcieli mieć wpływ na Polskę i chciały ją związać ze sobą. Politycy polscy nie rozumieli, że nie można sanacji gospodarczej oprzeć na kredytach w państwie, które samo skazane jest na kredyty zagraniczne i to nie tylko na odbudowę swego życia gospodarczego ale przedewszystkiem dla podtrzymania kursu swej waluty. Gdy chwieje się waluta kraju, który nam udzielił kredytu, musi się to odbić i na naszej walucie.

Dla zorganizowania wspólnej obrony walut państw politycznych związanych proponuje Luzzati w „Corriere della Sera“ międzynarodowy układ w sprawie stabilizacji waluty. Tylko wspólna obrona uchroni państwa łacińskie i Polskę przed dalszem załamaniem się. Jeszcze w r. 1922 zaproponował Luzatti na konferencji genueńskiej międzynarodowy układ dla ustabilizowania walut w Europie. Konferencja zaakceptowała ten plan, ale żadne państwo nie dążyło do wprowadzenia go w życie. Dziś trudno myśleć o międzynarodowej organizacji dla stabilizacji walut, gdyż w międzyczasie państwa, zwłaszcza germańskie a przedewszystkiem Anglja i Niemcy, przeprowadziły skutecznie stabilizację swej waluty a funt angielski osiągnął nawet swój parytet złota. Jest więcej jak pewnem, że ani Anglja ani Niemcy ani państwa skandynawskie nie przystąpią do tego międzynarodowego układu w sprawie uchrony waluty. Mimo to proponuje Luzzati, a jego zdanie podzielają i inne dzienniki włoskie, utworzenie międzynarodowej izby rozrachunkowej, któraby regulowała wzajemny stosunek kursu dewiz.

W ostatnich czasach ukazała się wiadomość, która wprawdzie została zdementowana ze strony belgijskiego ministerstwa skarbu, że doszło do porozumienia walutowego między Belgją, Francją a Włochami w sprawie obrony kursu swych walut. Ta defenzywna obrona kursu walut, gdyby polska do niej przystąpiła, nie rozwiąże sanacji waluty polskiej. Francja, Belgja i Włochy przechodzą kryzys finansowy, a nie także i gospodarczy. Życie gospodarcze kwitnie w tych krajach. We Francji przypada na głowę około 48 dolarów w obiegu, w Belgji około 28 dol., a nawet w ubogich Włoszech zwyż 22 dol. na głowę ludności. W Polsce natomiast przypada najwyżej nie całe trzy dolary na głowę.

Gdyby Polska nawet przystąpiła do łacińskiego układu w sprawie stabilizacji waluty, wątpliwem jest, czy nawet w tym wypadku mogłaby uchronić swą walutę przed dalszym spadkiem, gdyż państwa te, z któremi zawrze ten układ, nie są w stanie udzielać jej kredytów na uruchomienie warsztatów pracy, a przy chorem życiu gospodarczem nie może waluta być zdrowa. Natomiast, po przyjęciu amerykańskiego planu sanacyjnego jest nadzieja na stabilizację waluty i uzdrowienie życia gospodarczego przy pomocy pożyczki.

Twierdzą nawet wtajemniczeni, że Briand i Peret przyjęli plan sanacyjny angielsko-amerykański i powołali do życia komitet ekspertów finansowych, do którego nie wszedł ani jeden parlamentarzysta i komitet nie jest zależny od wpływów politycznych. Prawdopodobnie przyjmie plan sanacyjny angielsko-amerykański i nie poprze planu Luzzatiego, którego gorącym orędownikiem jest sam Mussolini.

Polska powinna przyjąć metody sanacji finansowej i gospodarczej zaprojektowane przez Amerykanów, które przewidują 5 faz sanacji, z których reorganizacja przemysłu stanowi piątą fazę. Plan amerykański uważa za niemożliwe zmianę porządku kolei tych faz sanacyjnych lub przeskoczenie jednego z nich. Fazy te są wynikiem nieubłaganej logiki życia gospodarczego.

Prawdopodobnie Kemmerer, który w pierwszych dniach lipca przyjedzie do Polski, przedstawi sferom miarodajnym w Polsce amerykański plan sanacyjny i uzgodni go z życiem gospodarczem Polski. Jest nadzieja, że mimo sympatji Polski do państw łacińskich zaakceptuje rząd polski plan amerykański, a nie plan Luzzatiego, bo tylko wtedy możliwą jest sanacja finansowa i gospodarcza.

Senator Dr. F. Rotenstreich

DER TUNKLER.

Jak spotkałem samego siebie?

Humoreska

2) Ciąg dalszy

Przez chwilę uroczyste panowało milczenie. Nagle czerwony młody człowiek zerwał się ze swego siedzenia, wsunął mi żółtą rękę i rzekł:

— Proszę mi wybaczyć, towarzyszu! Zupełnie zapomnieliśmy i nie przedstawiliśmy się sobie. Mam zaszczyt się przedstawić: Jojne Kukurudze, prezes komitetu organizacji „Młoda Latorośl“ i bibljoteki „Jasny Promień imienia wielkiego pisarza i przyjaciela ludzkości Szmula Żehry“, a tu mam zaszczyt przedstawić naszego sekretarza Beinischa Katza, oraz naszego członka honorowego Hienę Szprincak.

Przy tych słowach wyjął wizytówkę i mi ją wręczył:

JOJNE KUKURUDZE
działacz społeczny.

Co widząc i drugi młody człowiek wyjął także wizytówkę i wręczył mi ją:

BEINISCH KAC (pseudonim „MEFISTO“)
czytelnik „Literarische Bleter“.

Dama, która siedziała naprzeciwko, otworzyła swoją torebkę i wyjęła swoją wizytówkę:

HIENA SZPRINCAK
bojowniczka „Młodej Latorośli“.

— A więc skorośmy się już załatwili z duchowem porozumieniem — ciągnął dalej prezes — możemy przystąpić do rzeczowego wyjaśnienia. Proszę mi powiedzieć, wszak twierdzicie, a ja muszę wam pełne swe wyrazić zaufanie, mówicie, że znacie naszego czcigodnego gościa, który ma wkrótce nadjechać; jeśli tak, prosimy was, byście nam odpowiedzieli na kilka pytań o informacyjnym charakterze.

— Bardzo chętnie a czegóż chcecie wiedzieć?

— Przedewszystkiem proszę nam odpowiedzieć na pytanie, czy ten Tunkler jest żonaty, ponieważ w mojej mowie powitalnej będę musiał także poruszyć jego żonę.

— Tak, ma żonę.

— A jak się nazywa?

— Sosia.

— Czy jedzie z nim razem na turniej?

— Być może.

— Doskonale! A więc powiem, że „oto ta pani Sosia, towarzyszka życia naszego czcigodnego gościa, która towarzyszy mu w jego ciernistej drodze po miastach i miasteczkach, w drodze, usłanej wawrzynem i wieńcami kwiatów — ona, ona dodała nam mornej odwagi do twórczej inicjatywy“ — jak myślicie czy ładnie brzmi?

— Wspaniale!

— Sprawi mu to przyjemność?

— Na pewno.

— Potem porównam naszego czcigodnego gościa do dęba, to będzie ładne.

— Napewno dąb to ważna rzecz.

— Wielki satyryczny dębowy dąb, którego korzeń zapłodnił muzę żydowskiej literatury, on, który dzierży dębową harfę, powiesi te harfę na wierzbie, a tą wierzbą jest jego żona i będzie grał na niej swymi delikatnymi palcami — jakże się wam podoba?

— Cud nad cudami! Czy macie dużo takich atrakcji?

— Cóż mówicie, mamy cały program uroczystości. Przedewszystkiem, jak tylko zejdzie z pociągu, wsadzimy go na dorożkę i poprowadzimy po głównych ulicach naszego miasteczka, na plac przed synagogą i na rynek, by własnemi ujrzała oczyma, że „potęga“ przyjechała! Ponieważ tutejsza ludzkość do nas młodych niema zaufania, jako że kilkakrotnie wasze „potęgi“ nas zawiodły, przyrzekając przyjechać i nie przyjechały. Jestem pewnym, że wielu zechce tę siłę pomacać rękoma, by się przekonać, czy ta potęga jest naprawdę potęgą. Cóż robić, niech próbują!

— A potem zaprowadzicie „potęgę“ do restauracji by coś wzięła do ust — powiedziałem, połykając ślinkę.

— Nie spieszcie się — mówi dalej prezes — z rynku, zaprowadzimy naszego gościa do towarzysza Bunzia Butkina. Jest to człowiek uświadomiony i ma światopogląd pełen problemów. Tak odbędziemy prowizoryczną literacką dyskusję o nowoczesnej literaturze.

— Proszę zważyć — wmieszał się tu młody człowiek o pomarszczonej twarzy. — Każdy z nas ma palące i wstydliwe pytania i czekamy właśnie na pisarza z Warszawy, który ma nam na pytania odpowiedzieć. Ja naprzykład zadam pierwsze pytanie o bóstwie, magnetyzmie i innych pessymistycznych sprawach.

Ciąg dalszy nastąpi

„Briand est mort, vive le Briand“

Dziesiąty z rzędu gabinet Brianda...

Kraków, 17 czerwca.

(K.) Kilka godzin przed wniesieniem dymisji swego gabinetu uzyskał Briand w parlamencie większość 309 głosów przeciwko 189, gdy zażądał odroczenia interpelacji o dwa dni w sprawie ogólnych linij polityki rządowej. A więc po takim nadzwyczajnym wprost sukcesie nikt się chyba nie spodziewał dymisji gabinetu. Jeden jednakowoż szczegół oświetla bardzo wyraźnie głębsze przyczyny upadku i powtórnego zmartwychwstania Brianda. Oto jeszcze przed posiedzeniem gabinetu, na którem uchwalono podanie się do dymisji, odwiedził Peret prezydenta Doumergue'a i oświadczył mu, że jest zdecydowany dymisjonować. Prezydent Doumergue odpowiedział ministrowi, że powinien tego rodzaju deklaracje złożyć na ręce prezydenta ministrów. Odpowiedź prezydenta Rzeczypospolitej nie przypadła najprawdopodobniej do smaku Pereta, ale cały ten incydent, który przynosi francuska prasa lewicowa, jest doskonałą ilustracją nastrojów panujących w łonie gabinetu Brianda.

Briand zawsze bronił na zewnątrz swego ministra finansów, ale między nim a Peretem istniała daleko idąca różnica zdań. Peret oceniał bardzo pesymistycznie sytuację finansową i sądził, że tylko wspólny wysiłek wszystkich partyj może ocalić Francję. Dlatego był od samego początku za gabinetem narodowej koncentracji i wszystkiemi silami dążył do przesunięcia punktu ciężkości na prawo. Briand, przeciwnie, nie wierzył w cuda i uważał, że wielki błąd popełniają ci, którzy sądzą, że gabinet narodowej jedności, albo polityk o zdecydowanej energji może pchnąć sytuację na nowe zupełnie tory. Briand mógł się pod tym względem powołać na przykład Belgji, gdzie mimo ukonstytuowania się gabinetu, obejmującego wszystkie partje frank tak samo upada, jak we Francji, oraz na Włochy, gdzie mimo Mussoliniego i wyrzucenia kilku miljardów, waluta po chwilowem polepszeniu okazuje znowu stałe tendencję zniżkowe. Dlatego Briand nie chciał ostatecznie zerwać z kartelem stronnictw lewicowych i szukał innej drogi wyjścia.

Tą inną drogą miał być komitet rzeczoznawców, w którym jednakowoż główną odgrywał rolę mąż zaufania Milleranda, Francois Marsall, tak, że wszelkie elastyczne skoki Brianda, nadzwyczajna jego zdolność do ekwilibrystyki parlamentarnej nic mu tutaj nie pomagały i pchały go stale w objęcia prawicy. Pod wpływem właśnie elementów prawicowych w komitecie rzeczoznawców tenże komitet nie śpieszył się wcale z wygotowaniem planów, oświadczając, że swoją tajemnicę, zdradzi dopiero z końcem czerwca, lub z początkiem lipca, A sytuacja stawała się z każdym dniem coraz bardziej niebezpieczną, a wszelkie próby interwencji zamaskowanej, dzięki posługiwaniu się firmą bankowego domu braci Lasard nie powstrzymywały katastrofalnego wprost upadku franka. Doszło do tego, że funt szterling osiągnął rekordową cyfrę 180 franków! Jest to naturalne zjawisko, które możemy wytłómaczyć ucieczką kapitału wewnętrznego, lokującego się nietylko w obcych walutach, ale w obcych dewizach, wogóle we wszelkich papierach giełdowych i towarach.

Sytuacja jest więc rozpaczliwą i wymaga nadzwyczajnej zręczności w lawirowaniu. Tej zręczności nie ma obecnie we Francji nikt inny ,tylko Briand. Nic więc w tem dziwnego, że Briand otrzymał powtórnie misję utworzenia gabinetu, który po rozbiciu się wszelkich umizgów do lewicy oprze najprawdopodobniej na elementach prawicowych. Warto przy tej sposobności przypomnieć charakterystyczny wielce aforyzm Jerzego Clemenceau o Briandzie i Poincarem. Clemenceau twierdził, że Poincare wie wszystko, ale niczego nie rozumie, podczas gdy Briand niczego nie wie, ale wszystko rozumie. Ten aforyzm może nam tutaj posłużyć, jako drogowskaz przy ocenie obecnej sytuacji parlamentarnej we Francji. Briand jest to genjusz kompromisu. Jeśli pada, to jak kot na cztery nogi i z nadzwyczajną zrecznością potrafi w tej chwili się zerwać i z zadziwiającą elastycznością dostosować się do nowej sytuacji. Dlatego obojętną jest reczą, czy tekę ministra skarbu obejmie de Monzie, czy Poincare — decydującym czynnikiem pozostanie Briand. Francję obecnie najlepiej określić można parafrazą dawnego przysłowia: „Briand est mort, vive le Briand!“

Przed procesem Schwarzbarta

MEMORANDUM DO LIGI NARODÓW W SPRAWIE POGROMÓW WRĘCZONO OBRONIE SCHWARZBARTA.

Komitet Delegacyj Żydowskich w Paryżu wręczył obronie Schwarzbarta odpis memorandum o pogromach żydowskich na Ukrainie, wręczony plenum Ligi Narodów 8-go grudnia 1920 roku. Memorandum powyższe daje szczegółowy opis przebiegu pogromów z podaniem nazwisk oficerów b. armji Petlury, głównych winowajców rzezi żydowskiej na Ukrainie. Liga Narodów wezwana została do przedsięwzięcia środków, celem wymierzenia winowajcom zasłużonej kary.

SCHWARZBART NIE JEST KOMUNISTĄ.

Ambasador sowiecki w Paryżu, Rakowski, wystosował list do adwokata Torresa, obrońcy Schwarzbarta, w którym potwierdza oficjalnie, iż Schwarzbart nie był komunistą, a Komintern nie zlecił mu nigdy wykonanie żadnego zadania. — 05 05 05 0500

Pozatem ustalono oficjalnie iż żona Schwarzbarta, która przed kilku laty chciała wyjechać do Rosji do krewnych, nie otrzymała wizy, gdyż konsulat sowiecki uznał, iż mąż jej jest zdecydowanym wrogiem organizacji komunistycznej.

MILLERAND OSKARŻYCIELEM?

W Paryżu rozeszły się pogłoski, jakoby ze strony rodziny Petlury miał wystąpić w procesie obok prokuratora b. prezydent republiki Millerand, który jest także znanym adwokatem. Pogłoski te wzbudziły, rozumie się, żywe zainteresowanie w społeczeństwie żydowskiem. Millerand zapytany w tej kwestji, nie potwierdził tych pogłosek, ale też im nie zaprzeczył.

ECHA Z PŁOSKIROWA.

W Nowym Jorku odbyło się onegdaj zebranie ziomkostwa płoskirowskiego. Wystąpiło wielu mowców, którzy osobiście przeżyli straszliwą rzeź płoskirowską, a którzy oświadczyli iż mogą stwierdzić, że pogrom odbył się za wiedzą Petlury. Zebrani postanowili donieść obrońcy Schwarzbarta, iż ziomkowstwo płoskirowskie gotowe jest wysłać kilku świadków, którzyby scharakteryzowali przed sądem pogrom płoskirowski i rolę, jaką Petlura w nim odegrał.

Dziennik nowojorski Morgenjournal ogłosił na rzecz Szaloma Schwarzbarta zbiórkę, która w przeciągu sześciu dni przyniosła 4.000 dolarów. Rodzina Schwarzbarta zwróciła się jednak do redakcji pisma z prośbą o zaniechanie wszelkich zbiórek na cele obrony. Rodzina Schwarzbarta pragnie jedynie tylko uzyskać potrzebne dokumenty z czasów pogromów.

SWIADKOWIE OBRONY.

Sędzia śledczy w sprawie Schwarzbarta powołał, jak słychać, na świadków m. in. Motzkina, prezesa Komitetu Delegacyj Żydowskich Jefroikina, generalnego sekretarza Żydowskiej Swiatowej Konferencji Pomocy, znanego działacza żydowskiego na Ukrainie Tiomkina i żurnalistę B. Grünberga. P. Grünberg już z końcem tego tygodnia ma stanąć przed sędzią śledczym. Są to pierwsi żydowscy świadkowie w procesie Schwarzbarta.

PROCES ODBĘDZIE SIĘ ZA 5—6 MIESIĘCY.

Organ antysemicki „Action Francaise“ w Paryżu rozpuszcza fałszywe pogłoski, jakoby sfery żydowskie starały się o zatuszowanie sprawy Schwarzbarta i unicestwienie procesu. Obrońca Schwarzbarta adw. Torres zaprzecza stanowczo tym pogłoskom, dodając, że dołoży wszelkich starań, aby proces odbył się jaknajprędzej. Z powodu zawiłości dowodów odbędzie się proces prawdopoobnie dopiero za 5—6 miesięcy.

KRONIKA POLITYCZNA,

Kłopoty ministra Benesza

Nowa ustawa celna przyjęta przez parlament czeski, wywołała w republice czeskosłowackiej olbrzymie zaniepokojenie, przyczem namiętne walki przeniosły się na ulicę. Praga staje się widownią coraz częstszych manifestacyj ulicznych, a starcia z policją są na porządku dziennym. Obecnie przeciwnicy gabinetu Czerny'ego usiłują wciągnąć w wir walki ministra Benesza. Narodowo socjalistyczna partja której członkiem jest Benesz, uchwaliła — jak już o tem donosiliśmy — wezwać Benesza, chociaż żywi dla niego pełne zaufanie, do dymisji. Minister Benesz jest w gabinecie urzędniczym jedynym parlamentarzystą. Przez to, że jego partja głosowała przeciwko ustawom celnym, sytuacja jego w gabinecie stała się bardzo przykrą. Dr Benesz bierze teraz udział w konferencji małej ententy w Veldes i dlatego nie zareagował jeszcze na wniosek swej partji. Najprawdopodobniej, by nie przysporzyć kłopotów rządowi i wybrnąć z trudnej sytuacji. Benesz złoży mandat poselski, ale nie wniesie dymisji jako minister spraw zagranicznych.

Z sali koncertowej

„MARJA MAGDALENA“, ORATORJUM MASSENETA.

Utwór ten nie dużo ma wspólnego z oratorjum, a jeszcze mniej z Marją Magdaleną; muzyka jego pozbawiona epickiej szerokości i akcentów dramatycznych, nastrojona prawie ciągle na nutę sielankową, jak znana arja Siebla z Fausta Gounoda, o fakturze zdradzającej na każdym kroku kompozytora opery francuskiej nuży słuchacza jednostajnością i bezbarwnością. Towarzystwo Oratoryjne, którego wybitną działalność należy z całem uznaniem podkreślić popełnia jeden zasadniczy błąd w jakby systematycznem omijaniu dzieł rzeczywiście wysoko wartościowych, sięgając po utwory drugo- i trzeciorzędne, a przecież czas i trudy poświęcane widocznie każdemu koncertowi dałyby się lepiej i pożyteczniej zużyć na dzieła nie budzące żadnych zastrzeżeń z uznanenego i ustalonego repertuaru tego rodzaju instytucji.

Wykonanie stało na wcale wysokim poziomie, zwłaszcza chóry pewnie i czysto intonujące oraz soliści, z których na pierwsze miejsce wysunęli się pp. Budziszewska z opery warszawskiej i Płoński znany już tu baryton, oboje o znakomitym materjale głosowym i wielkiej muzykalności. Nad całością pewnie panował dyr. Barański.

Dr Henryk Apte.

Ze sportu

— **HAKOAH—LIBAN** (Bochnia) rozegrają zawody o mistrz. klasy „C“ na boisku KS. Olsza w niedzielę o godz. 3 popoł.

— **Z MECZU ORZEŁ—ORKAN.** Gra obu drużyn ładna i ambitna. Wynik 3:0 dla Orła, cała drużyna bez zarzutu. Orzeł w tym roku zdobył puhar RKS Legji, o który walczyło 18 drużyn C-klas.

Głosy przywódców sjonistycznych Wsch. Małopolski o rozłamie w Radzie Nacz. Organizacji Sjonistycznej w Polsce

Wywiady specjalne korespondenta lwowskiego „Nowego Dziennika"

Ostatnie wypadki na terenie Rady Naczelnej Org. Sjon. w Polsce, które doprowadziły do rozłamu w tej naczelnej instancji sjonistów polskich, wzbudziły powszechne zainteresowanie dla przyczyn tego rozłamu i skutków, jakie za sobą może pociągnąć. W ślad za głosem pos. Dra Thona i listem p. Dr Reichmana, zamieszczamy głosy posłów wschodnio-małopolskich rozpoczynając od pos. Dra Reicha.

Poseł Dr. Leon Reich

prezes Org. Sjon. dla Wschodniej Małopolski

Zapytany przez nas o genezę ostatnich wydarzeń w Radzie Naczelnej i swoją opinję w tej kwestji, odpowiedział pos. Reich, jak następuje:

— W danych okolicznościach, jakie u nas panują, nigdy nie byłem gwałtownym zwolennikiem tej unifikacji i tej Rady Naczelnej. Swoją drogą, kwestji nie stawiałem nigdy na ostrzu miecza, ani też takiej opozycji nie uprawiałem, bo zawsze miałem pewne wątpliwości: A nuż jednak mają ci rację, którzy twierdzą, że Rada Naczelna, jako nadbudowa, leży na linji rozwoju sjonizmu polskiego. Rada Naczelna była — otwarcie to oświadczam — płodem poronionym, co z góry można było przewidzieć, znając niewyrównane mentalności. Nigdzie, a tu w szczególności, nie można budować na teorji! Czem mogliśmy zaskiepić przepaść w poglądach między nami — „Galicjanderami" — z jednej, a Kongresowiakami z drugiej strony? Szalona jest między nami różnica w pojmowaniu problemów żydowskich i nieżydowskich — a w pracy, jak nasza, trzeba „czuć jednem czuciem". Nie widziałem celowości. Ale jednak refleksja się nasuwała z cicha: czasem nawet rzeczy z natury swej nierealne — stają się realnemi..., naginają się ludzie do siebie, koncedują sobie wzajem, dochodzi się do syntezy: toć to polityczna praca!

Ale tu mieliśmy do czynienia z człowiekiem, który przywykł do zasady „konstytucyjnej": Sic volo, sic iubeo, co mógł zresztą dawniej czynić, bo — ponoć — w Kongresówce istniały przed laty takie stosunki; brakło tam też inteligencji — przynajmniej zawodowej — i zawsze tam niektóre jednostki miały zamiłowania i zapędy dyktatorskie w ramach organizacji sjonistycznej. Zasadnicza między nami była różnica poglądów.

Lata przechodziły i uczyły, że było gorzej, niż oczekiwałem. Rada Naczelna stała się amfibją, w jej decyzjach politycznych przebijał się jakiś dziwaczny hermafrodytyzm i to właśnie ze strony tych, którzy byli formalnie do przewodzenia Radzie Naczelnej powołani. A ta chwiejność nie ustąpiła, gdy p. Grünbaum jawnie się naigrawał z R. N., oświadczając coram publico: Możecie mię wyrzucić! Ja wtenczas ostrzegałem, ale mnie niestety nie usłuchano — towarzysze inni milczeli.

— A w czemże leżała istota starć — przecież namiętności polityczne zdaje się już trochę się uspokoiły?.. Czyżby Rada Naczelna nie sprostała swym zadaniom sjońskim?

— Słusznie sądzi się — i ja byłem tego zdania, że starcia będą na polu politycznem — bo tu najtrudniej dojść do syntezy. Ale nigdy się nie spodziewałem tego rodzaju impotencji na polu czysto sjońskich spraw! Ostatecznie sjonistami jesteśmy wszyscy i o nasilenie tego uczucia nigdyśmy chyba nie toczyli sporów. Miesiąc Organizacyjny pozostawił Radę Naczelną w spokoju — poza jednym listem, w którym mi R. N. doniosła o delegaturze mojej osoby do Częstochowy, czy Łodzi — nie widziałem śladu sjonistycznej działalności R. N. A w miesiącu Ijar bodaj dla pozoru — nie leżało wymienić między sobą mowców — ni śladu inicjatywy w tym kierunku.

Ja jestem, proszę pana realnym człowiekiem; pytałem się ciągle: po co? cui bono? Teraz dopiero zrozumiałem: Widocznie istniała Rada Naczelna dla — wyborów.

— Czy miał pan, panie pośle, jakieś wątpliwości w tym kierunku?

— Naturalnie. Po pierwsze jest kwestja — teoretyczna — czy Rada Naczelna ma się wogóle wyborami zajmować. Widzieliśmy, że są już precedensy w tym kierunku: na światowym kongresie sjonistycznym nie było jednolitej delegacji sjonistów z Polski, a rozbił tę jedność właśnie pos. Grünbaum, aczkolwiek uznaję, że miał swoiste ideologiczne po temu powody. Nasza jednolitość państwowa tam się nie uwydatniła. Mojem głębokiem przekonaniem jest, że sjonizm wymaga, aby istniała pewna instancja naczelna, którąby nam w czasie zamętu wyborczego przypominała, że istnieje coś poza wyborami — niezawodnie od nich ważniejszego — nasze palestyńskie fundusze, nasza propaganda sjonistyczna itd. Przyznam otwarcie, że nie wiem, czy dla Rady Naczelnej byłoby koniecznem, by ona cierpiała pod temi stosunkami, które ze sobą przynosi niemiłe bagno wyborcze. Trzeba się też liczyć z psychologją wyborów!

— A jak się ta sprawa przedstawia u innych stronnictw? Tam, zdaje się, naczelne instancje wyborami się zajmują — dlaczegóżby Organizacja Sjonistyczna miała tu być wyjątkiem?

— Dobrze, że przez to pytanie dał mi pan możność stwierdzenia jasnego, że w **tem** właśnie winna się uwypuklić różnica **między** nami, a każdem innem stronnictwem. **Inne stronnictwa nie mają sjonizmu, a tylko wybory.**

A pozatem: u innych stronnictw statuty określają te sprawy, choć i tam, np. w PPS, istnieją zwykle rozdźwięki na tle wyborów w stosunku do Wsch. Małopolski. U nas i drogą ustnych umów ułożono to i na piśmie ustalono we Lwowie na posiedzeniu Tymczas. R. N. jeszcze przed Pierwszym Ogólno-polskim Zjazdem, że wybory do kompetencji Rady Naczelnej nie mają należeć. Przypominam sobie dokładnie, że uchwalono to większością jednego głosu, dyrymował prowizoryczny prezes R. N. dr. Dawidson. Statut zaś Rady Naczelnej postanawia, że „Rada Naczelna ma dawać dyrektywy dla reprezentacji parlamentarnej sjon. w K. Ż.", natomiast nigdzie nie wspomina o dyrektywach dla — kandydatów wyborczych, czy też — mas wyborczych. Nie można tłumić wewnętrznych problemów! — Grünbaum chciałby mieć reprezentację, jaka jemu odpowiada — ja też chciałbym po części mieć to samo i od tego odstąpić nie mogę.

— Czy Egzekutywa lwowska tę sprawę uprzednio omawiała? Jakie stanowisko zajęła wobec całego splotu problemów?

— Egzekutywa nasza **jednomyślnie** uchwaliła, że na takie stanowisko R. N. się nie zgodzi. Ale prawdę mówiąc, nie spodziewaliśmy się tak obcesowego załatwienia sprawy, wbrew wszelkim zasadom lojalności. A zresztą: „Zawcześnie, kwiatku, zawcześnie" — dlaczegóż to my, sjoniści, mamy być tymi, którzy **pierwsi** na tle wyborów doprowadzają do rozłamu u siebie, gdy inne stronnictwa nic poważnego w tej mierze i ostatecznego nie ustaliły. Pos. Hartglas był szczery i oświadczył nam, że chcą mieć jednolitą reprezentację za dyktatem Warszawy — ja nie wiem wcale, kto ma większość w społeczeństwie, nas się w Kongresówce szkaluje. Życie jednak silniejsze, a różnolitości poglądów w społeczeństwie tym sposobem usunąć nie można i nie wolno!

Gdzie spotkały się stanowiska delegacyj obu połaci Małopolski — momenty wysuwane przez nie były niezupełnie te same...

— Spotkaliśmy się z towarzyszami z zach. Małopolski, którzy zrobili z kwestji osobistej — na pozór osobistej tylko — kwestję gabinetową. Dla nich słusznie oznaczał p. Grünbaum jednostronność. I u nas, na posiedzeniu Egzekutywy, tę sprawę omawiano, wszyscy byli przeciw osobie Grünbauma, a nie doszło do uchwały, bo wręcz nie wierzyłem w to, by byli tak naiwni, albo tak „draufgängerisch" i chcieli go nam w chwili obecnej narzucić. Wie pan, teraz ich pojmuję w całej pełni. Teraz widzę, że Egzekutywa krakowska była bardziej przewidującą: lepiej znają Królewiaków.

— No, byli przecież w swoim czasie — przed 5 laty — złączeni przez pewien czas ze sobą.

— Widocznie! Rozumiem, że Grünbaum umie prowadzić wybory, ale żeby był aż „Mesjaszem wyborczym" — w to nie wierzę. A zresztą i my — ponoć nie najgorzej zdaliśmy egzamin przy naszych wyborach w 1922 r., co do procentu sjonistów na wybranych posłów i senatorów. Chcę też tu wyjaśnić, że nie słusznie i z przesadą mówi się o Wilnie, jako równorzędnej organizacji ze Lwowem, czy Krakowem. Na ostatnią konferencję krajową w Wilnie przybyło jedynastu delegatów z całego, wielkiego obszaru Wileńszczyzny.

— A co pan poseł może mi powiedzieć o roli opozycji wschodnio-małopolskiej, która nie akceptuje ostatnich pańskich posunięć i chce się od nich odwołać do niektórych instancyj partyjnych?

— U nas panuje zgodność co do celowości ostatnich wystąpień. Opozycja wschodnio-małopolska nie jest istotną. Pos. Grünbaum, jako — wedle jego słów własnych — realny polityk nie powinien zapoznawać, że jednomyślnie niemal wybrana Egzekutywa, to głos opinji żydowskiej w całym kraju; ale — błogosławieni, co wierzą"...

W swoim czasie przemawiano do mego sumienia, bym dla „miłego spokoju" ustąpił z prezesury Koła. Stało się to. Jak więc wybrano p. Grünbauma na prezesa Rady, jeśli to musiało zburzyć miły spokój i rozbić jednolitą organizację?

Zle też, że się posługują dalej fikcją nazwy: „Rada Naczelna" — bo społeczeństwa nie da się w błąd wprowadzić.

— Jakie więc konsekwencje przewiduje pan poseł z ostatnich wydarzeń? Czy już wszystko rozbite? Przecież więcej rzeczy nas łączy, niżeli dzieli?

— Wierz mi pan, że nie ma czego żałować — fikcji nie żal mi. Jest nawet lepiej, że skruszyło się coś, co nie miało racji bytu. Teraz, zanim może przyjść do zjednoczenia, będziemy musieli zwołać szereg programatycznych konferencyj, na których ustalićby się musiało nasze poglądy — najpierw teoretyczne — na problemy mniejszości narodowych i in. Trochę jeszcze czasu upłynie, zanim dojdzie do ponownej unifikacji, którąby już miała realny byt, — zanim ludzie trochę więcej będą harmonizować. W sprawie zaś wyborów każdy Komitet Centralny samodzielnie do nich pójdzie. Nie będzie w ten sposób wewnętrznego rozbicia z — zewnątrz, bo R. N. zamiast godzić — rozbijała, zamiast koordynować (jak jej statut przewiduje) — rozpraszała.

Nie wykluczam, że i tak jedna lista może dojść do skutku. Za nie do wybaczenia uważam wyrażenie się, że każdy zwolennik ugody dostanie u nas kontrkandydatów, nasłanych z zewnątrz. Życzyłbym sobie dziś zgodnie pójść do tej walki.

— A zatem: getrennt marschieren, — vereint schlagen? 05050 505 550

— W całej pełni to będę się starał przeprowadzić.

— A teraz jeszcze, panie pośle, parę słów o zach. Małopolsce. Naszych czytelników sprawa współpracy ze Lwowem interesuje dość dawno.

— Z całego serca życzyć sobie należy tej współpracy. W odniesieniu do Krakowa nie będziemy przecież czekać na wybory. Nas tylko sztucznie rozcięto, ale my się świetnie wzajem rozumiemy. To, żeśmy szli razem w Kole przy ugodzie — to nie był ślepy przypadek. Prawda, że nieraz z pos. dr. Thonem były odchylenia w stosunku do moich taktycznych

posunięć, ale niemal zawsze szliśmy z nim ra zem.

Należymy do siebie organizacyjnie, bo należymy organicznie.

Wychowaliśmy się na wspólnej kulturze; mamy tradycje tej samej szkoły politycznej. Wschodnia i Zachodnia Małopolska razem mogą stanowić silną organizację. My mamy dużo sił organizacyjnych, Kraków dużo inteligencji z drem Thonem na czele. Także i ta praca unifikacyjna już się rozpoczęła przed pewnym czasem od podstaw pracy sjonistycznej, od instytucji palestyńskiej. (Hechaluc, Ezra).

Musimy zejść się, aby z tworów odrębnych stworzyć jedną, wspólną, silną organizację, w której napewne nie zaistnieją zawiści osobiste, a tylko wspólna, zgodna praca sjonistyczna.

Józef Teitelbaum.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Pożyczka dla Palestyny będzie sfinalizowana w najbliższych tygodniach

Oświadczenie prof. Weizmanna w Berlinie.

W przejeździe z Genewy do Londynu zatrzymał się prof. Weizmann — jak to o tem donosiliśmy — 15. bm. w Berlinie, gdzie odbyła się na jego cześć wielka manifestacja sjonistyczna, a pozatem prywatne przyjęcie u dyrektora Banku Rzeszy i prezesa Komitetu Keren Hajessod dla Niemiec, Oskara Wassermanna.

Na zgromadzeniu publicznem oświadczył prez. Weizmann m. in., że **projektowana pożyczka angielska dla Palestyny jest już całkowicie zapewniona.** Znajdzie ona — jak się to z całą pewnością należy spodziewać — **dobry zbyt na wszystkich giełdach angielskich.** Sfinalizowanie pożyczki przewlokło się nieco z powodu strejku rządowego w Anglji, a gdyby nie ten strejk, byłaby ta sprawa już dziś załatwiona. Istnieje atoli nadzieja, że **pożyczka dojdzie do skutku** jeszcze podczas obecnej sesji parlamentarnej, tj. w przeciągu **najbliższych tygodni.**

ŚWIATOWY KONGRES MUZYKÓW ŻYDOWSKICH W JEROZOLIMIE.

Podczas przyszłego święta wielkanocnego, odbędzie się w Jerozolimie światowy kongres muzyków żydowskich. Wielu znanych muzyków żydowskich w Europie i Ameryce wyraziło już swoją gotowość przybycia na kongres.

W BESSARABJI istniał na skutek zarządzeń władz wojskowych zakaz przemawiania na zgromadzeniach publicznych w języku żydowskim. W ostatnich dniach rumuński minister spraw wewnętrznych zakaz ten zniósł w drodze telegraficznej.

SZEŚĆ ANTYSEMICKICH PROJEKTÓW USTAWOWYCH wniesiono ostatnio do sejmu w Turyngji. Frakcja socjalno- narodowa chciałaby: 1. usunąć Żydów: z posad nauczycieli w szkołach państwowych i komunalnych jak również na uniwersytetach 2. usunąć dzieci żydowskie ze szkół państwowych i komunalnych, 3. nie dopuścić lekarzy żydowskich do zakładów państwowych i komunalnych, jak również do kas chorych, 4. na stanowiska sędziów lub notarjuszy, 5) do handlu zboża i bydła, 6. zabronić Żydom rytualnego uboju bydła.

TRADYCYJNY POCHÓD NA GRÓB HERZLA w Döblingu odbędzie się w tym roku w niedzielę dnia 27 bm.

Kim jest Bernard Baron?

Finansista żydowski Bernard Baron, o którego darze na rzecz pracy palestyńskiej w wysokości 200.000 funtów szterlingów wczoraj donosiliśmy, mieszka koło Londynu i znany jest w szerokich sferach, jako wielkoduszny filantrop i osobistość bardzo interesująca. W roku ubiegłym złożył p. Baron swój pierwszy wielki dar dla Palestyny, a mianowicie kwotę 10.000 funtów na Uniwersytet jerozolimski.

W Anglji opowiadają o ciekawym jego liście do przywódcy robotników Hendersona w czasie ostatniego strajku generalnego. W liście tym finansista p. Baron donosi Hendersonowi, że aczkolwiek nie solidaryzuje się z celami strejku i daleki jest do ideałów Labour Party, to jednak żywiąc współczucie dla biedujących robotników załącza czek w wysokości 5000 funtów szterlingów na cele robotnicze.

BANK BERLIŃSKI Handels und Wirtschaftsbank, założony pod hasłem wyrugowania handlu żydowskiego, zbankrutował, a trzej jego dyrektorzy, Geras, Nauman i Richter, zostali skazani każdy na dwa miesiące więzienia.

21. KONFERENCJA Organizacji sjonistycznej w Niemczech odbędzie się w Erfurcie w dniach 22—24 lipca br. Referaty wygłoszą m. in. prezes organizacji Blumenfeld, dr. Kanowitz dr. Wolfsberg i Marcin Buber.

ZNANA FIRMA TYTONIOWA „MASPERO" zleciła kooperatywie robotniczej Solel Boneh budowę nowej wielkiej fabryki papierosów w Palestynie. Budowa ma potrwać około pół roku.

PRACE NA SZOSIE prowadzącej. ze Safedu do Akko, postępują szybko naprzód i mają być z końcem czerwca ukończone.

PRZEDSIĘBIORSTWO MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH kooperatywy Solel Boneh w Hajfie ma zostać znacznie rozbudowane. Przedstawiciele Solel Boneh udali się zagranicę dla zakupienia dalszych nowoczesnych maszyn i narzędzi.

W JAFFIE otwarty został nowy browar p. f. „Libanon". Jest to drugi browar w Jaffie. Pierwszy należy do p. A. Pomeranza. Browar braci Rosenberg w Akko rozpoczął już pracę. Piwo tego browaru nosi markę „Maxbrau".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Postulaty ekonomiczne Naczelnej Reprezentacji Kupiectwa Polskiego

Krakowska kongregacja kupiecka nadesłała nam odezwę Naczelnej Rady Zrzeszeń kupiectwa Polskiego, w której czytamy między innemi:

„Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, w skład której wchodzą: Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, Związki Towarzystw Kupieckich poznańskie, pomorskie, nadnoteckie i śląskie, Krakowska Kongregacja Kupiecka, Stowarzyszenie Kupców Polskich i Kongregacja Kupiecka m. Lwowa oraz Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Łodzi i Wilna — stwierdza, że wypadki majowe odwróciły uwagę społeczeństwa od naszego położenia ekonomicznego wówczas, gdy przeżywany kryzys gospodarczy nietylko się nie zmniejszył, lecz przeciwnie — znacznie spotęgowany został. Zagadnienie wydźwignięcia Państwa na drogę prawidłowego rozwoju gospodarczego pozostać musi nadal naczelnem zadaniem zarówno społeczeństwa, jak i czynników rządzących. Tylko zespolenie wszystkich grup społecznych dla tej pracy i współdziałanie całego społeczeństwa z mocnym, świadomym swych celów, posiadającym wyraźny program gospodarczy, a wyposażonym w szerokie pełnomocnictwa rządem — przyczynić się może do zapobieżenia katastrofie gospodarczej.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, uważa za konieczne natychmiastowe przeprowadzenie następujących zasadniczych reform: — — 55 45 45 45544

Ustawodawstwo gospodarcze należy gruntownie zreformować w kierunku liberalizmu, tj. usunięcia zeń wszelkich, zbędnych zapór, tamujących inicjatywę prywatną i osłabiających wydajność pracy, jałowo zużytkowanej na ich usunięcie.

Konieczne jest uproszczenie aparatu administracyjnego przedewszystkiem przez zespolenie władz zarówno I, jak i II. instancji oraz gruntowna reforma gospodarki samorządowej, zapewniająca organom samorządowym większą sprawność, zaś Państwu — ściślejszą kontrolę nad ich działalnością, w szczególności — podatkową.

Nieodzownym warunkiem sanacji przedsiębiorstw państwowych, w pierwszym rzędzie kolei żelaznych oraz przedsiębiorstw samorządowych, jest ich usamodzielnienie i komercjalizacja.

Niezbędna jest reforma ustawodawstwa podatkowego w kierunku rozszerzenia podstawy podatkowej, uproszczenia systemu podatkowego oraz przeprowadzenia takich w nim zmian, któreby uchyliły postanowienia, nie dające rzeczywistego wyniku fiskalnego, a krępujące obrót gospodarczy. Reforma ta winna iść w parze z udoskonaleniem aparatu podatkowego.

Ustawodawstwo socjalne winno być zmienione tak, iżby bez naruszenia rzeczywistych korzyści pracowników usunięte zeń zostały wszelkie narosty, nieuzasadnione realnemi interesami pracujących, a powodujące wzrost wysokości świadczeń socjalnych do rozmiarów, podrywających produkcję i wymianę.

Celem ujednostajnienia przedstawicielstwa interesów gospodarczych, winny być w najbliższej przyszłości powołane izby handlowe i przemysłowe, oparte o wolne związki gospodarcze.

Równowaga budżetowa zapewniona być musi przez wprowadzenie rzeczywistych i wydatnych oszczędności we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Gruntowna reorganizacja administracji i wprowadzenie zasad liberalizmu do naszego ustawodawstwa jest nieodzownym warunkiem prawdziwego zmniejszenia wydatków państwowych".

Jest to objawem pocieszającym, że kupiectwo polskie występuje obecnie śmiało w obronie postulatów ekonomicznych, które wysuwaliśmy już od wielu lat. Niewątpliwie uznaje ono już teraz, że domagając się większego liberalizmu, oszczędności skarbowych i nietamowania swobody gospodarczej, działaliśmy nie w interesie własnym tylko, lecz w interesie dobra państwa,

Czego żąda Związek Banków?

Zarząd Związku banków w Polsce złożył miarodajnym czynnikom rządowym memorjał, wywodzący między innemi:

„Zdrowe i trwałe rozwiązanie równowagi budżetowej leży tylko w stałym, ciągłym i spokojnym rozwoju wytwórczości narodowej. Rozwój produkcji, lub jej zanik — to rozwój siły państwa, lub jej zanik. Równowaga budżetu państwowego i aktywność bilansu handlowego jest kwestją pochodną w planie finansowym i jest całkowicie zależną od stanu produkcji. Należyte rozwiązanie kwestji produkcji rozwiąże więc tem samem kwestję budżetu i bilansu handlowego, gdyż te ostatnie zagadnienia są kwestjami techniki finansowej państwa, — twórczy zaś pierwiastek leży tylko w produkcji.

Aby produkcję podnieść i rozwinąć, potrzebne są kapitał i praca. Zdrowy rozwój produkcji powinien być oparty na kapitale własnym, gdyż przedewszystkiem kapitał własny odczuwa tętno życia kraju i z życiem kraju współpracuje. Toteż polityka finansowa rządu musi iść zdecydowanie po linji zwiększania własnego kapitału narodowego, a więc musi być zdecydowanie filokapitalistyczna. Ponieważ kapitał własny, krajowy, jest dziś zupełnie niewystarczający, przeto rzeczą niezbędną, której absolutnie uniknąć nie można, jest przyciągnięcie kapitału obcego.

Organizacja kapitału nie da się również ukształtować należycie bez przywrócenia normalnego funkcjonowania kredytu długoterminowego, bez którego nie może istnieć i rozwijać się produkcja. Od organizacji kredytu długoterminowego zależy przedewszystkiem stopa procentowa w kraju. Żadne środki nie obniżą tej stopy, jeżeli jednocześnie nie będzie odbudowany kredyt długoterminowy.

Również jest rzeczą niezbędną organizacja drobnej oszczędności we wsiach i w miastach, gdyż stworzy to w przyszłości grunt dla po

życzek wewnętrznych państwa.

Dla odbudowy kapitału własnego ważne jest również wytworzenie w społeczeństwie nastroju, przyjaznego dla tworzącego się kapitału. Dotąd tak w społeczeństwie, jak i w sferach rządowych, stosunek do zarobku był zbyt często niechętny. Państwo w którem jego obywatele nie zarabiają skazane jest na nędzę, a zatem na słabość. Musi u nas żądza zarobku zastąpić panującą dziś żądzę użycia. Dopiero wtedy, gdy żądza zarobku władnie narodem, rozwinie się, łącznie z tem, żądza oszczędności.

Produkcja jaj w Polsce

Stan kur obecnie w Polsce obliczany jest na 30 miljonów sztuk, co wynosi na 1.000 ha około 1.500 szt., tymczasem w Danji przypada na 1.000 ha 5.650 szt., a w Anglji — 4.555 sztuk. Przeciętna nośność kury w Polsce wynosi 80 szt. jaj rocznie, wobec czego roczna produkcja jaj wyniesie 2,400.0000.000 sztuk jaj, tj. przeszło 15.000 wagonów (110 skrzyń po 1.440 szt.). Dwie trzecie produkcji zużywa się na potrzeby wewnętrzne i na lęgi, pozostałość zaś mogłaby być przeznaczona na eksport. Obecnie około 70 procent produkcji jaj w Polsce dostaje się do handlu jajczarskiego, a w tej ilości 30—40 procent przeznaczone jest na konsumcję, reszta idzie na eksport. W stosunku do jakości produkowanych jaj pierwsze miejsce zajmuje Wielkopolska i Pomorze, drugie Małopolska Wschodnia, Lubelskie, Wołyń i Kaliskie. Około 95 procent zbiórki jaj znajduje się w rękach handlu pośredniczącego, a 5 procent jest objęte zbiórką organizacji producentów. Ruch spółdzielczy w jajczarstwie rozwija się w Polsce szybko, zwlaszcza w ostatnich latach. W polskim bilansie handlowym jaja stanowią wybitną pozycją czynną. Główne rynki zbytu jaj z Polski stanowią: Anglja, Niemcy, Austrja, Francja, Szwajcarja. Pod względem ilości produkowanych jaj w światowej produkcji Polska zajmuje 6 miejsce. Eksport jaj w roku 1925 wynosił 27.071 ton wartości 227.000.000 złotych.

Wkłady dolarowe w bankach

Wobec pojawiających się tendencyjnie fałszywych pogłosek, komunikuje Prezydjum krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej — na podstawie porozumienia z p. ministrem skarbu — że nie istnieje zamiar zajęcia prywatnych wkładów dolarowych w bankach.

Wszelkie odmienne wiadomości są zupełnie bezpodstawne.

O ZWROT ZDEPONOWANYCH W CZECHOSŁOWACJI SUM PIENIĘŻNYCH.

Na podstawie zawartej między Polską i Czechosłowacją umowy, regulującej stosunki prawno finansowe, zwraca się uwagę obywateli polskich, którzy zamierzają się zwrócić o zwrot zdeponowanych przed 26 lutego 1919 roku sum pieniężnych, że przysługuje im 6-cio miesięczny termin dla wnoszenia podań bezpośrednio do tych urzedów czechosłowackich, w których depozyty zostały swego czasu złożone. Umowa obowiązuje od 29 kwietnia br czyli, że również od tego dnia liczy się wymieniony 6-ciomiesięczny termin. (W sprawie tej informowaliśmy już przed kilkunastu dniami. — Red).

HANDEL

PRZECIW IMPORTOWI FILMÓW. Wczoraj odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja w sprawie skontyngentowania importu filmów zagranicznych do Polski.

Ustalono że sprowadzanie nadmiernej ilości filmów odbija się szkodliwie na bilansie naszego handlu zagranicznego. Zdecydowano z tego względu ograniczyć ilość sprowadzanych z za granicy filmów do 400, maksimum 500 programów rocznie. Równocześnie omówiono sposoby i środki powiększenia produkcji filmowej w kraju.

FIRMA KRUSCHE I ENDER W ŁODZI obniżyła w ostatnich dniach ceny wszystkich towarów białych o 8 proc.

Wiadomości z kraju

PRZECIW „WOJOWNICZYM“ GENERAŁOM POZNAŃSKIM. Donoszą z Poznania, że p. o. d-cy korpusu gen. dyw. Hauser wystąpił stanowczo przeciw dalszym poczynaniom wojskowych b. gen. Dowbór- Muśnickiego i emerytowanego gen. dyw. Raszewskiego, uważając je za wręcz szkodliwe dla armji i państwa.

Gen. Hauser, zawezwany telegraficznie przez ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego, zameldował się w dniu wczorajszym i złożył obszerny raport o sytuacji wojskowej na terenie poznańskiego korpusu, poczem otrzymał ścisłe instrukcje ustne od Marszałka Piłsudskiego. Raport gen. Hausera trwał około półtorej godziny.

STAN ZDROWIA GEN. SOSNKOWSKIEGO choć uległ pewnej poprawie, jest jednak nadal poważny; przed kilku dniami dokonano znowu zabiegu chirurgicznego, celem usunięcia nagromadzonej ropy.

DYMISJA WICEMIN. STUDZIŃSKIEGO. Rada Ministrów uchwaliła przeprowadzić zasadniczą reorganizację urzędu Prezydjum Rady Ministrów. W związku z tem Rada Ministrów uchwaliła znieść stanowisko podsekretarza stanu i przenieść w stan nieczynny z dniem 1 sierpnia br. podsekretarza stanu d-ra Wład. Studzińskiego.

LIKWIDACJA STREJKU LEKARZY ŁÓDZKICH. Wczoraj zakończone zostały konferencje pomiędzy przedstawicielami łódzkiej Kasy chorych i zarządem łódzkiego Związku lekarzy. Na konferencji osiągnięto całkowite porozumienie w wyniku czego trwający od 2-ch miesięcy strejk lekarzy Kasy Chorych został ostatecznie zlikwidowany. W piątek przystępuje do normalnej pracy 186 lekarzy.

GROŹBA STREJKU W ŁODZI. Okręgowa komisja związków zawodowych w Łodzi wydała odezwę w sprawie ewentualnego proklamowania strejku powszechnego na wypadek odrzucenia przez przemysłowców żądań podwyższenia płac o 25 proc., wysuniętych przez związki robotników przemysłu włókienniczego. Odezwa stwierdza, iż żądanie 25-procentowej podwyżki traktowane być musi jako minimalne żądanie uzyskania oszkodowania za mnożnik. Odezwa domaga się również dalszego stosowania mnożnika.

WYROK W SPRAWIE KAPITANA PETRULEWICZA ZNIESIONY. Pamiętną jest jeszcze historja kapitana Petrulewicza, który w roku 1923, jadąc na bryczce w towarzystwie 4 żołnierzy ze Sokołowa do Węgrowa, strzelił do przejeżdżającego omnibusu do pasażerów żydowskich i dwóch z nich zranił śmiertelnie. Prócz tego mordu był Petrulewicz oskarżony jeszcze o 18 zbrodni, które popełnił w roku 1923, jako komendant okręgu podlaskiego. Sąd wojskowy pierwszej instancji skazał Petrulewicza na dwa lata więzienia, zamienionego na dom poprawy i wydalenie z wojska. Przeciw temu wyrokowi apelował oskarżony oraz prokurator. Na onegdajszej rozprawie przed wojskowym sądem najwyższym wyrok został zniesiony z tem, że ma być ponownie rozpatrywany przez inny trybunał pierwszej instancji. Petrulewicz broni się tem, że woźnica omnibusu uderzył batem w budę bryczki żołnierskiej, wskutek czego on poczuł się obrażony w swym honorze oficerskim i „musiał“ zareagować... Petrulewicza bronił adw. Niedzielski, obrońca Muraszki.

WYROK W PROCESIE FAŁSZERZY PASZPORTÓW. W głośnym procesie warszawskim, w którym na ławie oskarżonych zasiadało 24 osób, zapadł onegdaj wyrok. Główni oskarżeni Seinwel, Kremski i Jakób Jurkiewicz zostali skazani, każdy na dwa lata więzienia, Feldman, Fruchtman i Kubowicz zostali uwolnieni, zaś reszta oskarżonych otrzymała po dwa miesiące więzienia umorzonego aresztem śledczym.

NACZELNA RADA ADWOKACKA zniosła znaną uchwałę Rady adwokackiej w Lublinie która wzbraniała przyjmowania adwokatom obron osób należących do partji komunistycznej.

NADUŻYCIA PRZY EGZEKUCJI PODATKOWEJ. Z Gdowa donoszą nam: Dnia 9 bm. przyszli do Izraela Münzera, piekarza tutejszego dwaj egzekutorowie z Wieliczki w asystencji policjanta tutejszego, celem przeprowadzenia egzekucji. Po otworzeniu kufra przez ślusarza, wyjął 14-letni syn Münzera z kufra pieniądze. Z tego powodu egzekutorzy pobili żonę Münzera Blimę (wzięli za głowę i bili po twarzy) i 17-letnią córkę Freidę (laską po ręce). Zapytujemy Izbę Skarbową, czy w tem sposób należy przeprowadzać egzekucję?

ZNOWU WYPADEK SAMOLOTOWY. Samolot wojskowy „Potez“, jadący z Mokotowa do Modlina, doznał w drodze zepsucia silnika na wysokości 2000 m. Pilot, nie mogąc dalej lecieć, musiał lądować na nieodpowiednim do tego terenie. Obaj lotnicy na szczęście odnieśli tylko lekkie obrażenia i ulegli silnemu wstrząśnieniu. Stan ich zdrowia nie budzi żadnych obaw. Samolot został częściowo zdruzgotany.

Życie — za teorję Darwina

Tragedja francuskiego uczonego.

(si) W tych dniach usiłował popełnić samobójstwo uczony francuski Pierre Cellerier, nie dlatego jakoby zwątpił w życie, albo był życiem zmęczony, lecz tylko dlatego, by zwrócić na siebie uwagę i w ten sposób zamanifestować słuszność swej teorji.

Dziwny to był człowiek ten Pierre Cellerier. Od lat zajmował maleńki pokoik w koszarowym domu przy ul. Faubourg de St. Denis. Sąsiedzi jego mało się troszczyli o tego skromnego, zamkniętego, samotnego człowieka, o którym tylko tyle wiedzieli, że niema określonego zawodu. Pierre Cellerier żył jak asceta. Co miesiąc posyłał mu krewny który sam nie opływał wcale w dostatki, bardzo skromną sumkę, wystarczającą zaledwie na opłacenie czynszu, bardzo pojedynczego obiadu i sprawienie sobie 3—4 książek na miesiąc. A jednak Pierre Cellerier był bardzo szczęśliwym człowiekiem. Wierzył w siebie i swoje dzieło, a postawił sobie za zadanie, by wykazać, że teorja Darwina nie przeżyła się, lecz owszem wytrzymuje krytykę nowoczesną i jest w zgodzie z najnowszymi wynikami nauki. Codziennie poświęcał 8—10 godzin pracy przy biurku, by ukończyć swe dzieło, które rozrosło się, dawno przekraczając rozmiary obszernej broszury. Marzył o wydaniu tego dzieła drukiem, lecz pod tym względem nie miał szczęścia. Nakładcy odsyłali mu manuskrypt przestraszeni jego rozmiarami co doprowadziło biednego uczonego do rozpaczy. Cellerier nie widział przed sobą innej drogi tylko samobójstwo, by w ten sposób zwrócić na siebie uwagę.

Przed kilku dniami otrzymał znany socjalistyczny polityk Leon Blum przesyłkę zawierającą manuskrypt nieszczęśliwego człowieka i następujący liścik: „Gdy teraz czytać pan będzie te słowa, już mnie nie będzie między żyjącymi. Pięć strzałów rewolwerowych położy koniec memu życiu. Doszedłem do tego przekonania, że ja mogę zniknąć, by dzieło moje mogło się pojawić. Załączony manuskrypt przedstawia pracę 27 lat. Złożone tam są idee życia przepędzonego na myśleniu i twórczości. Moje dzieło rehabilituje raz na zawsze największego badacza nowych czasów: Darwina.“

Pierre Cellerier walczy teraz ze śmiercią. Być może, że dzieło to teraz dopiero ujrzy światło dzienne, poprzedzone sensacją. Ale ileż bezbrzeżnego tragizmu mieści się w tej zwykłej notatce dziennikarskiej. Człowiek życie swe strawił na twórczości, a nikt nie zadał sobie nawet trudu, by zająć się jego dziełem. A rozmaici jazz- bandziści tysiące zarabiają dolarów. Uczony zaś musi kulami rewolwerowemi zwracać na siebie uwagę!

Informator podatkowy

S. W.: 1) Stawka podatku obrotowego za II półr. 1925, od skupu zawodowego skór surowych wynosi ½ %, bez potrzeby prowadzenia ksiąg handlowych. 2) Od rzeźnictwa — 2 proc.

Dodatek dla samorządów wynosi ⅓ % obrotu.

P. G. GRYBÓW: Władza skarbowa ma rację ze względu na brzmienie art. 56. ust. 2. ustawy o podatku przemysłowym.

STAŁY CZYTELNIK, KRAKÓW: Podwyżka czynszu jest wstrzymana aż do końca r. 1926. Czynsz obecny u Pana wynosi 18,06 zł. plus świadczenia domowe.

STAŁY CZYTELNIK W BRZESKU: Nieoficjalny kurs dolara wynosił dnia 10 maja br. — 10'65 zł., bankowy 10'40.

SANOCKI BEZ METRYKI: Udzieliliśmy już Panu raz rady by zwrócić się w tej sprawie do Starostwa.

CZYTELNIK DR:. Kurs bankowy dolara dnia 8. IV. br. wynosił 8'40.

„FLOR“: O ile pożyczki udzielił Pan w czerwcu (?) 1920, to zwaloryzowana jej wartość wynosi około 14 zł.

Dział szachowy „Nowego Dziennika“

pod redakcją M. Chwojnika.

KOŃCÓWKA NR. 54.

Ułożył A. A. Troitzki.
Białe: Kf5, Sb2, Pb5, b6, g5, g6 (6 fig.).
Czarne: Kd2, Lh1, Le7, Sf8, Pa5, h4 (6 fig.)



Białe zaczynają i uzyskują remis.

PARTJA NR. 71.

grana w meczu Leningrad-Moskwa dnia 22 maja br.

A. Kubbel. (Leningrad). Białe:	A. Sergejew. (Moskwa). Czarne:
1. e2 — e4	c7 — c5
2. Sb1 — c3	d7 — d6
3. g2 — g3	Sb8 — c6
4. Lf1 — g2	Sg8 — f6
5. Sg1 — e2	e7 — e6
6. 0 — 0	a7 — a6
7. d2 — d3	Lf8 — e7
8. h2 — h3	Dd8 — c7
9. a2 — a4	0 — 0
10. g3 — g4! (1)	b7 — b6
11. f2 — f4	Lc8 — b7
12. Se2 — g3	Wf8 — d8 (2)
13. g4 — g5	Sf6 — e8
14. h3 — h4	Sc6 — b4
15. Lc1 — d2	d6 — d5
16. e4 — e5	Kg8 — h8? (3)
17. Wa1 — c1	Lb7 — c6
18. b2 — b3	b6 — b5
19. a4 × b5	a6 × b5
20. Dd1 — e2	Sb4 — a2? (4)
21. Sc3 × a2	Wa8 × a2
22. f4 — f5!	Lc6 — d7? (5)
23. g5 — g6!!	f7 — f6 (6)
24. De2 — h5	Czarne się poddały.

UWAGI.

(1) B. dobre posunięcie. Robi miejsce dla skoczka i przygotowuje atak na skrzydle króla.

(2) Typowa pozycja sycylijskiej partji. Białe mają przewagę na skrzydle króla, a czarne na skrzydle damy.

(3) Bezcelowe posunięcie. Lepsze było 16... d5 — d4.

(4) Czarne nie widzą niebezpieczeństwa, grożącego im na skrzydle króla. Należało grać 20... g7 — g6 i na 21 h4 — h5, Se8 — g7.

(5) Stosunkowo najlepszem było 22... e6 × f5.

(6) I inne posunięcie nie pomagają. Np. 23... f7 — g6 24. f5 × g6 h7 × g6 25. Wf7. Lc6 26. h4 — h5, g6 — g5! 27. Ld2 × g5 Wd8 — d7 28. Lg5 × e7 Wd7 × e7 29. Wf7 — f8+ i wygrywają w kilku posunięciach.

KRONIKA SZACHOWA.

KRAKÓW: Siódmy dzień turnieju o mistrzostwo Krakowa dał następujące wyniki: Chwojnik wygrał ze Spritzerem, Scheuer z „Aplikantem“. Partja „Amator“ — Schenker skończyła się na remis. Partję Gałuszka—Rubinstein odłożono w lepszej pozycji dla Rubinsteina.

STAN TURNIEJU PO SIÓDMEJ RUNDZIE.

Chwojnik 4, Październy 3 i pół, Perlberg 3, „Amator“ 2 i pół, Rubinstein 2 (1), Scheuer, Błaszczak po 2. Gałuszka 1½, (4), „Aplikant“, Schenker 1½, Spritzer 0 (2).

Dzisiaj w piątek o g. 7 wieczorem będą ukończone przerwane partje w liczbie 6.

MOSKWA: Mecz międzymiastowy Leningrad—Moskwa zakończył się zasłużonem zwycięstwem Moskwy w stosunku 23 i pół do 20 i pół.

NOWY JORK: W turnieju o mistrzostwo miasta I. nagrodę zdobył A. Kupczyk 12. Dalej: I. Każdan 10 i pół, Horowitz 9, Bornholz i Geza Maroczy po 8 i pół itd.

HAWANNA: Mecz między Ed. Laskerem i wschodzącą gwiazdą meksykańską R. Romero zakończył się zwycięstwem Ed. Laskera +2, —4.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 102.

1. e5 — e6, e3 — e2, 2. We4 — f4. Inne warjanty łatwe.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 52.

1. Wd4! e1D 2. Wb4+! Ka6 3. Sc6+ i remis przez wieczny szach.

TRAFNE ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 102 I KOŃCÓWKI NR. 52 NADESŁALI:

B. Schenker, H. Scheuer, K. Eisen (Kraków).

ZADANIA NR. 102.

M. Auerbach, Wachtel, I. Rosenzweig, (Kraków). S. Frey (Nowy Targ), Bernard Bernstein (Jasło).

MECZ KORESPONDENCYJNY i odpowiedzi redakcji ukażą się w jutrzejszym numerze naszego pisma.

„La Garconne“

Czy panie, które obcięły swe włosy wiedzą o tem, że są pierwszemi w historji kulturalnej Europy, spełniającemi dobrowolnie tę ofiarę.

Tysiącletnia tradycja została przecięta i „ucięta“. Długie włosy były jak dotąd zawsze nienaruszalnym symbolem kobiecości bardziej uświęconym, aniżeli zarost twarzy u mężczyzn. Golili się już Egipcjanie, golili się Rzymianie. Ale główka a la garconne narodziła się dopiero w wieku XX.

Przed metalowemi lustrami spędzały Egipcjanki długie godziny, skręcając na sztywno swe niedługie ciemne loki. U Asyryjczyków długie włosy kobiece były w takiem samem poszanowaniu, jak brody u mężczyzn, trefione, karbowane i otaczane pewną czcią, jako symbole.

Włosy Kassandry i włosy Penelopy wplotły się w poezję. Amazonkom greckim nie przeszkadzał w walkach węzeł spleciony na tyle głowy. A cóżby powiedział Neron, gdyby Lydia była nietylko za wąska w biodrach, ale miała jeszcze — obcięte włosy?

Długie, spływające do kolan warkocze kobiet stają się marzeniem poetów. Izolda złotowłosa jakżeżby wyglądała z fryzurą a la garconne? W średniowieczu obcinają włosy, ale wiedźmom i nierządnicom, jako znak zbezczeszczenia.

Tempora mutantur.

Zmieniają się w ciągu wieków fryzury i nakrycia głowy. Wysokie, jak głowy cukru kornety, kapelusze płaskie z dziesięciu strusimi piórami, potem znów gładkie zaczesanie i siatki na głowie, fryzury wysokie, potem niskie, loki i pudrowane włosy, w końcu peruki.

Marja Antonina odbywa kilka razy w tygodniu długie konferencje z mrs. Leonard Autier i Mlle. Bertin, nadwornymi „coiffeurs“.

Pojawiają się modele fryzur, dochodzących nieraz do 1 metra wysokości, w które wplecione są całe metry wstążek na których gnieżdżą się strusie pióra, sztuczne kwiaty, ptaszki, gwiazdy, księżyce, okręciki, figurki...

Zdawałoby się, że po tym niesłychanym wybryku mody zrewolucjonizowana Paryżanka samści się i — obetnie włosy. Ale rewolucja francuska zburzyła Bastyllę ścięła głowę Marji Antoninie — nie obcięła jednak włosów kobiecie.

W sto lat później pojawiają się w Europie pierwsze „feministki“ — w kołnierzyku krawatce i z krótkiemi włosami. Europa trzęsie się ze śmiechu. Potem wojna, tyfus siostry miłosierdzia; i to by może wszystko konserwatywnej Europie nie pomogło. Ale pomogła wysportowana, wyboksowana, zautomobilizowana Amerykanka. Pierwsze nożyce zaczęły pracować za morzem. Pierwsze sploty utonęły w Atlantyku.

Mr. Antoine (mistrz Paryża, zresztą Polak, ale któż jest prorokiem we własnym kraju?), w którego salonie na rue Cambon rodzi się dziennie kilka... fryzur a la garconne, zapewnia, że niema mowy o powrocie długich włosów. Moda despotyczną jest panią. Fryzura a la garconne ma zatem przed sobą długi jeszcze żywot.

Wesoły kącik

KLUT TEŚCIOWEJ W ANGLJI

John Smith zostaje za pobicie teściowej skazany na grzywnę w kwocie 5 funtów i 3 pensów. Zdziwiony pyta o zasady tej osobliwej taksy. „Te trzy pensy — odpowiada sędzia w tonie poważnym — to podatek od przyjemności“.

PANI VON POLLAK

Pani von Pollak bawi od trzech dni w miejscowości kąpielowej nad morzem. Nad ranem trzeciego dnia dzwoni po pokojówkę: „Proszę zobaczyć, czy ktoś używa ocena. O ile nie, to pójdę się kąpać.“

DLACZEGO?

Pani Kipman, zaczytana w romansie, zwraca się do córki: Proszę cię, Andziu, co znaczy właściwie pourquoi?

— Dlaczego? — odpowiada córka.

— Nie pytaj tak głupio! — irytuje się pani Kipman. — Bo chcę wiedzieć!

NIEMOŻLIWE

— Wstydź się Władku, znowu czuć cię wódką!

— No wiesz, moja droga, dla twoich pięknych oczu nie mogę przecież pić wody kolońskiej!

ZE ŚWIATA.

Zgon bohatera tragedji w Raabs

Głośna tragedja w Raabs, o której parokrotnie w ostatnich dniach pisaliśmy, zakończyła się onegdaj, przynajmniej dla jednego z jej smutnych bohaterów. Oto Cyryl Orłow, zraniony przez barona Klingera w czasie napadu w lesie koło Raabe, zmarł na zapalenie płuc. Śmierć Orłowa pokryje zapewne w dużej mierze wieczną tajemnicą genezę całej afery. W szczególności nie będzie można prawdopodobnie ustalić, czy Orłow istotnie należał do wysokiej arystokracji rosyjskiej — w jakim to charakterze przedstawiał się Sybilli Klinger — czy też był zwykłym awanturnikiem i aferzystą.

Haniebny koniec legendy o mordzie rytualnym we Wrocławiu

Usiłowania ze strony niemieckich nacjonalistów by straszliwy mord dwojga dzieci w Wrocławiu wyzyskać do nikczemnej kampanji antyżydowskiej, spełzły na niczem. Prezydent policji wrocławskiej oświadczył na specjalnie w tym celu zwołanej konferencji prasowej, że na podstawie jaknajsumienniejszych badań ustalono, że legenda o mordzie rytualnym jako podkładzie zbrodni dokonanej przez nieznanych sprawców na dzieciach, jest wierutnem oszczerstwem. Prezydent policji uważał za swój obowiązek, podać do wiadomości publicznej, że nie istnieje nawet cień podejrzenia, jakoby w danym wypadku zaszedł mord rytualny, a lekarze, którzy przeprowadzili sekcję orzekli, że zachodzi wprost klasyczny przykład sadystycznego mordu seksualnego.

Policja wytęża wszystkie siły, by wpaść na ślad mordercy. By wyrobić sobie pojęcie o pracy policji wystarczy zwrócić uwagę na okoliczność, że policja ma przed sobą 1.500 podejrzeń, a materjał śledztwa obejmuje już teraz 60 tomów. Mimo to dotychczas nie zdołano ustalić ani sprawców, ani miejsca mordu.

Zjazd okręgowy „Tarbutu“

W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się Zjazd Okręgowy Tarbutu w Krakowie w sali „Hamacharu“, Stradom 15, o godzinie 10 przedpoł. z następującym porządkiem dziennym: 1) Otwarcie Zjazdu — Poseł Dr O. Thon. 2) Wybór Komisji. 3) Sprawozdanie z pracy rocznej — O. Silbering, 4) Stan Tarbutu w Polsce — M. Gordon (Warszawa), M. Szmulewicz 5) Dyskusja; 6) Kultura, sjonizm a młodzież— Dr. R. Feldschuh (Ben Szem) Margulies; 7) Program pracy na przyszłość — Ch. Pflanzer (Sanok), O. Silbering; 8) Dyskusje; 9) Wnioski i rezolucje; 10) Wybór komitetu okręg. Tarbutu na zach. Małopolskę i Śląsk.

Delegatów wysyłają wszystkie filje „Tarbutu“, szkoły hebrajskie, freblówki, kursa hebr., stowarzyszenia bibjotek hebrajskich oraz wszystkie organizacje sjonistyczne (Org. Sjon. Hitachdut, Hechaluc, Haszomer, Agudat Hanoar). Nazwisko delegata należy podać najpóźniej do dnia 23 bm.

KRONIKA

Wschód słońca	Czerwiec	Zachód słońca
3 m. 15	18 Piątek 6 Tamuz	19 m. 58

Akcja Z. F. N. w letniskach

Centrala Keren Kajemeth Leisrael w Krakowie postanowiła przeprowadzić w tym roku w całym szeregu miejscowości kąpielowych i uzdrowisk w Małopolsce zach. i na Śląsku w miesiącach sezonowych, szeroko zakrojoną akcję i działalność propagandystyczną na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego. Szczególną uwagę zwraca się na akcję rozstawienia puszek we wszystkich pokojach żydowskich hoteli i pensjonatów, by w ten sposób umożliwić kuracjuszom i letnikom przyczynienie się do powiększenia kompleksu ziemi w Erec na własność całego narodu żydowskiego. Prócz tego wchodzi w zakres tej akcji urządzanie prelekcji znanych osobistości i imprez literackich i towarzyskich. By wszelkie dane możliwości należycie wykorzystać, zwraca się Centrala Keren Kajemeth Leisrael w Krakowie, Stradom 15 (tel. 4541) do wszystkich towarzyszy i współpracowników z prośbą, by na czas ją zawiadomili, w którem zdrojowisku lub letnisku, i w którym czasie wakacje spędzą. Jest bowiem obowiązkiem każdego sjonisty, nawet podczas swych ferji nie zapomnieć o budującej się Palestynie i nie stronić od współpracy dla zaopatrzenia chaluców naszych w ziemię, potrzebną im do osiedlenia.

Rozkład jazdy autobusów
na dworcu przy pl. św. Ducha

ODJAZD Z KRAKOWA:

do Cła: godz. 17; do Kobierzyna: godz. 14.20, 21; do Kocmyrzowa: godz. 9, 13,40, 19,30, do Miechowa: godz. 17, 17.30; do Swoszowic: godzina 7, 8.30, 9, 9,45, 11, 12, 14, 14.45; 16; 16.15, 17.30, 18, 19; do Wieliczki: godzina 8.15, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21; do Zakopanego: godz. 16,30 (postoje: Myślenice, Lubień, Chabówka, Nowy Targ)

ODJAZD DO KRAKOWA:

ze Cła: godz. 6; z Kobierzyna: godz. 7, 16.45; z Kocmyrzowa: godz. 5.30, 10.30, 17.30; z Miechowa: godz. 5, 7; ze Swoszowic: godz.: 8, 9.30 10.45, 12, 13, 15, 15.45, 17, 17.15, 18.30, 19; 20; z Wieliczki: godzina: 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16; 17, 18, 19, 20; z Zakopanego: godz. 7.45 (postoje: Nowy Targ, Chabówka, Lubień, Myślenice).

W przeddzień wyboru Prez. m. Krakowa

Dwaj kandydaci. — Sprawa kompletu. — Apetyty chadecji.

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się jutro, tj. w sobotę o godzinie 5,30 popołudniu w sali Starego Teatru. Po zaprzysiężeniu nowych radców miejskich nastąpi o godzinie 6-tej posiedzenie tajne, na którem Rada miejska dokona wyboru prezydenta miasta. Wedle obecnego stanu Rada miejska liczy 112, członków, wobec czego wymagany wedle uchwały komisji prawniczej komplet do wyboru prezydenta wynosi 84-rech członków Rady. O ileby komplet obliczano od statutowej liczby członków Rady (127), w takim razie wybory mogłyby się odbyć w razie obecności najmniej 96 radców.

Jak słychać, klub mieszczański ma w dniu dzisiejszym ustalić kandydata na stanowisko prezydenta miasta. Jak wiadomo, wymienia ni są jako najpoważniejsi kandydaci wiceprezydent Rolle i radca Ostrowski. Klub socjalistyczny ma poprzeć kandydata klubu mieszczańskiego, wobec czego wybór będzie dokonany za pierwszem głosowaniem.

Podobno chadecja za cenę wzięcia udziału w posiedzeniu wyborczem domaga się przyznania jej fotelu wiceprezydenta miasta, na wszelki wypadek postarała się o kooptację do Rady miejskiej prof. Pachońskiego, jako najgodniejszego kandydata ze swego grona na to stanowisko. Przypuszczalnie jednak plany chadeków nie powiodą się.

Ze szkoły „Cheder Iwri“ (Mizrachi)

Wydział Szkoły „Cheder Iwri“ (Mizrachi) komunikuje, iż kończąc pierwszy okres działalności siedmioklasowej szkoły powszechnej przystępuje do założenia szkoły średniej pod nazwą „Tachkemoni“.

Wpisy do wszystkich klas szkoły powszechnej „Cheder Iwri“ jak i doszkoły średniej, „Tachkemoni“ rozpoczną się dnia 20. czerwca br. od godziny 3—5 popoł. i trwać będą do dnia 1 lipca br.

Redukcje w szkolnictwie średniem

Jak słychać, w szkolnictwie średniem w okręgu krakowskim nastąpią z nadchodzącym rokiem szkolnym wielkie zmiany. Przewidziane jest przeprowadzenie redukcji sił nauczycielskich, oraz przeniesienia nauczycieli do innych miast. Przed kilku dniami kuratorjum zwolniło z dniem 1 lipca br. cały szereg nauczycieli kontraktowych bez kwalifikacyj, oraz kilka sił z dyplomami nauczycielskiemi. — Największa ilość zwolnień przypada na Kraków i Tarnów.

Ministerstwo oświaty na wniosek kuratorjum ma zarządzić przeniesienie do innych miast nauczycieli szkół średnich bez stałego miejsca przydziału, dalej kilku nauczycieli, którzy są na etacie na prowincji, a przydzieleni są do Krakowa, oraz kilku nauczycieli pozostających chwilowo bez przydziału. Z Krakowa ma być przeniesionych około 20 nauczycieli szkół średnich na prowincję, częściowo do innych kuratorjów. Przeniesienia te mają związek z nowem rozporządzeniem o podwyższeniu liczby godzin, oraz z redukcją ilości klas w niektórych zakładach. W pierwszym rzędzie przeniesieni zostaną na prowincję nauczyciele bez rodzin, a dalej ci, którzy mają najmniej lat służby. Część nauczycieli kontraktowych pozostawiono na dotychczasowych stanowiskach ze względu na brak sił kwalifikowanych do pewnych przedmiotów. Odnosi się to głównie do matematyków oraz nauczycieli języka francuskiego. Poloniści oraz filologowie bez pełnych kwalifikacji częściowo zostali zwolnieni, częściowo zaś przeniesieni.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. Na mocy rozporządzenia władz szkolnych, we wszystkich szkołach średnich państwowych i prywatnych zakończenie roku szkolnego nastąpi w dniu 19 czerwca br. Od 21 do 28 czerwca włącznie okres ten przeznaczony jest na egzaminy wstępne oraz czynności, związane z zakończeniem nauki.

— **WPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE** odbędą się dnia 30 czerwca i 1 lipca br. Należy wpisywać dziatwę do szkół, leżących w najbliższem sąsiedztwie mieszkania rodziców. Ze względu na potrzebę wcześniejszego ustalenia ilości klas w przyszłym roku szkolnym, zechcą rodzice i opiekunowie zapisać swoją dziatwę koniecznie w powyższym terminie.

— **ULGI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ**, wyjeżdżającej na wakacje, przyznawane przy jeździe klasą trzecią tylko w pociągach osobowych, powinnyby przysługiwać także w klasie trzeciej pociągów pospiesznych, przynajmniej wtedy, gdy uczniowie jadą w towarzystwie rodziny. Słuszne to życzenie wyrażane jest z różnych stron i powinno znaleźć posłuch.

— **EGAMINA DOJRZAŁOŚCI.** W I. żeńskiem gimnazjum Emilji Platerówny świadectwo dojrzałości otrzymały: Anisfeldówna Helena, Brandstädterówna Bronisława, Drobnerówna Estera, Ehrlichówna Lea, Engländerówna Rutka, Felińska Ewa, Goldberg Berta, Gronnerówna Karolina, Guttówna Gustawa, Haberówna Karolina, Hajdusiewiczówna Stanisława, Horowitzówna Bronisława, Insberg Adel, Jakubowiczówna Franciszka, Jaśkiewiczówna Hanka, Kijanówna Janina, Kleinbergerówna Gizela, Kurzweilówna Regina, Lewkowiczówna Amalja, Löblówna Marja, Lustgartenówna Ewa, Mondererówna Lala, Munzówna Felicja, Neumarkówna Helena, Perlberg Ilza, Piwowońska Józefa, Rozmerówna Ewa, Rippnerówna Helena, Rubinsteinówna Jadwiga, Schamrotówna Erna, Schnepsówna Pola, Schönherzówna Amalja, Sułkowska Zdzisława, Schneidrówna Luca, Steiglerówna Zofja, Weintraubówna Ida, Zuckerówna Melanja.

Pod przewodnictwem prof. U. J. Folkierskiego odbył się w IX. państwowem gimnazjum mat.-przyr. im. J. H. Wrońskiego egzamin dojrzałości w dniach 26—28 maja br. Egzamin złożyli następujący abiturjenci: Censor Samuel, Czort Władysław, Dąbrowicki Emil, Ehrlich Józef, Głąb Tadeusz, Goldstein Edmund, Hofbauer Tadeusz, Jenczko Tadeusz, Kaban Stefan, Kaszycki Czesław, Krupiński Ludwik, Lewkowicz Emil, Müller Jakób, Neiger Henryk, Owsiak Tadeusz, Piwowarczyk Zygmunt, Sadowski Władysław, Śmigielski Władysław, Spilchal Roman, Tomaszewski Witold, Zymonik Frydolin.

— **EGZAMIN WSTĘPNY** do klasy I. odbędzie się w gimn. św. Anny 30/6 od godz. 8 rano, egzamina prywatne 21/6, egzamina wstępne do klasy II—VIII 28/6 br.

— **REKORDOWI ZŁODZIEJE MIESZKANIOWI** Stefan Chmiel (lat 25) z Krakowa, znany włamywacz mieszkaniowy, karany za kradzieże (ostatnio ukończył karę 4-letniego więzienia), przybrał sobie wspólników Stanisława Barana (lat 23) z Krakowa i Alojzego Konopińskiego (lat 30) z Krakowa, znanych złodziei i przy pomocy Marji Wasielskiej (lat 27) z Krakowa, swej kochanki, która informowała go o upatrzonych przez nie mieszkaniach do okradzenia, od miesiąca marca dopuścił się szeregu włamań mieszkaniowych. Z początkiem maja br. przyaresztowano Barana i Konopińskiego, zaś Chmiel ze swoją kochanką ukrywał się na peryferjach miasta Krakowa. W czasie obławy organa śledcze w Podgórzu przytrzymały Stefana Chmiela z Marją Wasielską, ukrywających się w Woli Duchackiej i Władysława Czerneka pod fałszywemi nazwiskami. W chwil otoczenia domu przez policję Czernek ukrył Chmiela w tajemniczej piwnicy w swojem mieszkaniu. W czasie przeprowadzenia rewizji zakwestjonowano większą ilość garderoby, bielizny i innych przedmiotów pochodzących z kradzieży między którymi różni poszkodowani rozpoznali pewną część skradzionych rzeczy. Natomiast większa ilość rzeczy pozostaje w EUS., które poszkodowani mogą oglądać w godzinach urzędowych Stefana Chmiela i Marję Wasielską oddano do aresztów sądowych. Udowodniono im dotąd 16 kradzieży mieszkaniowych.

— **DWIE KRADZIEŻE.** Emilja Hules zam. Podgórska 12 doniosła do policji, że dnia 16 bm. skradziono jej z przedpokoju płaszcz wartości około 285 zł. — Agnieszce Kąckiej, zam. przy ul. Śląskiej l. 3 skradziono dnia 15 bm. w czasie targu na Rynku głównym portfel z kwotą 130 zł.

— NAD GROBEM Blp. MARGULIESA LUDWIKA, zmarłego tragiczną śmiercią, urządzają koledzy i koledzy w niedzielę, dnia 20 bm. o godzinie 12 w południe na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne. 1025

— ZEBRANIE HANDLOWCÓW odbędzie się w sobotę dnia 19 bm. o godzinie 3 popołudniu w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Kraków, Sławkowska 6. Masowe zjawienie się wszystkich handlowców ze względu na ich własny interes jest konieczne.

— Z POCZTY. Z dniem 10 czerwca 1926 zwinięto czasowo (agencję) pocztową Chorzelów, powiat Mielec, Województwo Krakowskie, a okręg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Mielcu.

Z teatru, literatury i sztuki

— TRZY OSTATNIE WYSTĘPY MOISSIEGO. Dziś w piątek, sobotę i niedzielę wystąpi znakomity gość naszej sceny w jednej z najświetniejszych swoich kreacyj w „Żywym trupie" Lwa Tołstoja. Rosyjska krytyka i publiczność bez zastrzeżeń uznała autentyczność tej interpretacji, gdy Moissi grał swego Fedję z zespołem Stanisławskiego. Dwie główne role kobiece wykonają pp. Jaroszewska (Masza) i Kossocka (Liza).

— PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI. Zapowiadane na sobotę 19 i niedzielę 20 bm. dwa popołudniowe przedstawienia z udziałem fenomenalnej artystki-dziecka Ninki Wilińskiej wywołały w naszem mieście łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Nasi milusińscy będą mieli sposobność podziwiać swą 10-letnią rówieśniczkę w jej kapitalnych kreacjach, które maleńkim widzom na długo utkwią w pamięci. Przedstawienia te uświetni udział Benedykta Hertza bardzo cenionego bajkopisarza i satyryka, który odegra w „Czerwonym kapturku" rolę Wilka. W obu przedstawieniach bierze udział zwiększona orkiestra pod batutą zaszczytnie znanego kompozytora M. Wilińskiego który jest autorem ilustracji muzycznej zapowiedzianych utworów.

REPERTUARY TEATROW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Żywy trup" (występ Moissiego).
Sobota: pop. „Przedstawienie dla dzieci" z udziałem Ninki Wilińskiej; wiecz. „Żywy trup" (występ Moissiego).

BAGATELA

Piątek: „Lady Chic" (teatr Niewiarowskiej).
Sobota: „Gejsza" premjera, (teatr Niewiarowskiej)

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Piątek: Teatr zamknięty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SZTUKA: „Noce na Montmartre".
WANDA: „Siostrzyczka z Paryża".
WARSZAWA: „Co potrafi Harry Peel".
NOWOŚCI: „Książę krwi".
UCIECHA: „Dziewczyna z zakazanej ulicy".
PROMIEŃ: „Żona, której nie zna własny mąż".
REDUTA: „Strzelba i lasso".

Z giełdy

Giełda krakowska z 17 bm., (w nawiasie kursy z 16 bm.) Akcje: P. Bank Przem. 0.07—0.08, Pharma 0.92 (0.92), Zieleniewski 9.10 (9.20), Parowozy 0.13, Górka 6.15 (6.20), Siersza górn. 1.70, Tepege 0.10, Elektrownia w Sierszy 0.16 (0.16), Chodorów 55.75 (56).

Waluty nieco mocniejsze. Dolary nieoficjalnie 10.24—10.25, bankowo 10.05—10.10.

Giełda lwowska

Lwów, 17. 6 PAT. Akcje: Hipoteczny 0.56, Chodorów 58—58.50, Chybie 3.15 3.20, Tepege 11.10, 11.20.

Giełda zbożowa: pszenica krajowa biała 43—44, pszenica czerwona 46—47, żyto małopolskie 27.50—28.50, jęczmień małop. past. 27.50—28.50, owies małop. 32—33.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 17 b. m. (PAT) **Waluty: Belgja 2943 Holandja 401·40. Londyn 48·64 Nowy Jork 9·98, Paryż 28·76, Praga 29·61 Szwajcarja 19351, Wiedeń 141·20 Włochy 36·16**

Papiery państwowe: 8 proc. pożyczka państw. 156, 5 proc. pożyczka konwersyjna 32—31.90, pożyczka dolarowa 68 3/4, dolarowa w złocie 687 i pół pożyczka kolejowa 151—158.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.05, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65 Puls 3·50, Wild —·— Cegielski 0·25, Parowozy 0·11 Zawiercie 5·25, Żegluga 0·07, Polska nafta 0·20, Siła i Światło 0·11, Chmielów 0·12 Starachowice 0·74, Pocisk 0·42 Zieleniewski 5·50, Żyradów 6·60 Chodorów 3·50.

Dolar w Warszawie

Warszawa, 17. 6 Sin. Dolar nieco silniejszy 10.24 kurs oficjalny 9.98, w obrotach międzybankowych 10.05.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 16 b. m. (PAT) Żyto 30·25—31·25 — Pszenica 47·50—49·50, — Jęczmień —·———·—, — Jęczmień wyborowy 28·75—30·75, — Owies 32·50—35·50, — Mąka żytnia 70% —·—— 46·—, — Mąka żytnia 65% —·——47·50, — Mąka pszenna 65% 75·00—78·00, — Otręby żytne 20·50 — 21·50, — Otręby pszenne

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 17 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28380, Belgrad 1251, Berlin 16817 Bruksela 2052, Budapest 9884. Bukareszt 303. Chrystiania 15 80, Kopenhaga 187 30. Londyn 3439, Madryt 115·10. Medjolan 2557, Nowy Jork 7064. Paryż 2027. Praga 2092, Sofja 5·07, Sztokholm 189·30, **Warszawa 69·10 — 69·60, Żurych 136·77 dolary 704·—, belgijskie 19 85 bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16790, angielskie 34·31, jugosłowiańskie 1248, norweskie —·— polskie 68·70 — 69 70 rumuńskie 301, szwedzkie —·— szwajcarskie 1 6·45, hiszpańskie —·— czeskie** 20·89 węgierskie 98·35, tureckie 372 —

Akcje: Zieleniewski 65·—, Silesja —·—, Fanto 116, Gal. karpaty 78·—, Galicja 800 Siersza 14, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —·—. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 17. 6 PAT. Paryż 14.80, Londyn 25.145 Nowy Jork 5.166, Belgja 15.20, Włochy 18.65, Hiszpanja 82.50, Holandja 207.50, Berlin 1.23, Wiedeń 72.90, Sztokholm 138.75, Oslo 114.75, Kopenhaga 137, Sofja 30.75 Praga 15.30, Warszawa 50.50, Budapeszt 0.723, Białogród 9.125, Ateny 6.45, Konstantynopol 2.82, Bukareszt 2.25, Buenos Aires 208.50.

Rekursy w sprawie dopłat celnych

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców przypomina członkom, że sekretarjat Stowarzyszenia (Grodzka 43) przyjmuje nakazy płatnicze w sprawie dodatkowych opłat celnych, celem wniesienia rekursów. W interesie członków leży, aby z otrzymanemi nakazami płatniczemi zgłaszali się natychmiast po doręczeniu tychże, a to celem umożliwienia rekursów w przepisanym terminie. 1028

Giełda londyńska

Londyn, 17. 6 PAT. Nowy Jork 4.86 5/8. Holandja 12.11 5/8, Francja 167.87, Belgja 166.12, Włochy 134.37, Niemcy 20.44 i pół Szwajcarja 25.53 3/4, Hiszpanja 30.30, Danja 18.35, Szwecja 18.135, Norwegja 21.90, Helsingfors 193.12, Praga 164.25.

Giełda paryska

Paryż, 17. 6 PAT. Londyn 196, Nowy Jork 34.77. Belgja 101.75, Hiszpanja 558, Włochy 125.50 Szwajcarja 672, Danja 920, Holandja 13.95, Norwegja 770, Szwecja 930, Rumunja 14.55, Niemcy 827.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 17. 6 (D) Londyn 4.86 5/8, Paryż 288, Wiedeń 14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 362 i pół, Belgja 291 i pół, Budapeszt 14 1/8 Szwajcarja 19.36 Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.17. Oslo 22, Kopenhaga 26.53. Sztokholm 26.84, Hiszpanja 16.19, Bukareszt 43 3/4. Berlin 23.81, Belgrad 176 i pół, Tokio 46.75.

Pomnik nieśmiertelnej Sary



W Paryżu na placu Malesherbes odsłonięto w ostatnich dniach pomnik Sary Bernhardt. Widzimy na nim znakomitą tragiczkę w pozycji siedzącej.

Pierwszy dzień procesu zabójcy śp. Lindego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 6 Sin. Dziś rano rozpoczął się w okręgowym sądzie wojskowym proces przeciwko sierżantowi Wacławowi Trzmielewskiemu, oskarżonemu o zabójstwo śp. Lindego prezesa PKO. Przewodniczy pułkownik Armijski, oskarża podpułkownik Kaczmarek, broni poseł Lieberman. Po odczytaniu aktu oskarżenia został przesłuchany osk. Trzmielewski.

Trzmielewski przyznaje się do winy. Oburzenie jego na śp. Lindego wywowała po raz pierwszy wiadomość przeciw Lindemu, która się ukazała w prasie w styczniu br. w związku z zarzutami podniesionemi przeciwko niemu. Oburzenie to wzrosło następnie w toku rozprawy sądowej gdzie ujawniono cały szereg nadużyć w PKO. Trzmielewski miał wrażenie, że obrona Lindego dąży nietylko do jego uniewinnienia, lecz do uznania zasług Lindego w PKO.

W dniu krytycznym, to jest w sobotę 17 kwietnia Trzmielewski był popołudniu na rozprawie i trafił na moment obrony adwokata Szurleya obrońcy śp. Lindego. Wyrok jak wiadomo, sąd odłożył do poniedziałku. Trzmielewski był zdenerwowany, zdawało mu się bowiem, że wyrok na Lindego będzie uniewinniający. Z sądu udał się do kolegi, mieszkającego w okolicy Starego Miasta, ponieważ jednak było za wcześnie, aby go zastać w domu, przeto szedł wolno w stronę ulicy Brzozowej. Na ulicy Celnej niespodziewawanie spotkał śp. Lindego. Doznał wówczas zamroczenia umysłu i nie wie co się dalej stało.

Kiedy przyszedł do przytomności, uświadomił sobie że rozładowuje rewolwer, który oddał nadchodzącemu policjantowi, zaś z okrzyków tłumu wywnioskował, że dokonał zabójstwa Lindego.

Na pytanie przewodniczącego, jak osądza swój czyn, oskarżony odpowiedział, że obecnie uświadamia sobie, iż nie był do takiego czynu upoważniony. Zabicie człowieka nie jest to zabicie ptaka. Unieszczęśliwił rodzinę śp. Lindego i rodzinę swoją. Lindego nie znał, nurtowała go tylko nieustannie myśl że człowiek na tak wysokiem stanowisku stał się powodem bezpośrednim czy pośrednim poważnych strat dla skarbu państwa i, że może być uniewinniony. To było według osk. motywem zabójstwa.

Na zapytanie zeznaje, że był dwukrotnie karany przez sądy rosyjskie za kradzież.

Po przerwie rozpoczęły się zeznania świadków. Św. Cywiński, który szedł razem ze śp. Lindem z sądu do domu, zeznaje że w ulicy Celnej nagle padł strzał. Świadek myślał początkowo, że to petarda, ale spostrzegł że Linde się zachwiał i upadł na ziemię. Trzmielewskiego nie widział zupełnie, dopiero po strzale zauważył jakiegoś wojskowego. Domyślając się w nim zabójcy i widząc, że nikt go nie goni, świadek puścił się za uciekającym, który na rynku Starego Miasta zaczął manipulować koło rewolweru.

Św. Odroszkowa zeznaje, iż podczas procesu siedziała niedaleko Trzmielewskiego, który robił na niej wrażenie nieprzyjemne i człowieka niebezpiecznego. Raz podczas rozprawy powiedział: „Wszyskich ich należy rozstrzelać".

Św. Szpakowska zeznaje, iż na pół godziny przed zabójstwem widziała jakiegoś sierżanta na ul. Celnej, tam i z powrotem przechadzającego się.

Projekt zmiany Konstytucji

wedle uchwały Rady ministrów

Niezwykle ważne zmiany. — Projekt przewiduje odroczenie Sejmu do półtora roku!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 6 Sin. Rada ministrów odbyła dziś na zamku posiedzenie pod przewodnictwem p. prezydenta, na którem uchwalono projekt ustawy o zmianach i uzupełnieniach Konstytucji.

Art. 1 projektuje zmianę, że Sejm powinien zostać zwołany we wrześniu (zamiast w październiku. — Prezydent może zwołać Sejm na żądanie bezwzględnej większości posłów w ciągu dni 30 zamiast na żądanie 1/3) — Sejm ma w ciągu 4 miesięcy uchwalić budżet.

Art. zmienia art. 26 Konstytucji że Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały w ten sposób, że prezydent Rzpltej rozwiązuje Sejm i Senat wskutek uchwały ich powziętej większością 2/3 głosów, ale też na wniosek Rady ministrów będzie mógł Sejm rozwiązać, a nowe wybory nastąpią w ciągu 120 dni od rozwiązania.

Art. 3 zmienia art. 35 Konstytucji. Przewiduje on że prezydent w ciągu 30 po otrzymaniu ustawy uchwalonej przez Sejm może zarządzić w umotywowanem orędziu ponowne rozpatrzenie ustawy przez Sejm. Jeśli Sejm zwróci ustawę ponownie uchwaloną bez zmian bezwzględną większością ustawowej liczby głosów, prezydent zarządzi jej ogłoszenie.

Art. 4 zmienia art. 36 Konstytucji. Prezydent Rzpltej władny jest, gdy Sejm i Senat są odroczone, do czasu ich ponownego zebrania się, wydawać rozporządzenia z mocą ustaw w przedmiotach zastrzeżonych dla ustawodawstwa, wyłączając zmiany Konstytucji. Ustawa szczególnie upoważnia do wydawania takich rozporządzeń, gdy Sejm jest zamknięty.

Art. 5. Zwyczajna sesja bieżąca zamknięta będzie w lipcu br., a na czas do 31 grudnia 1927 r. (tak!) upoważnia się Prezydenta do wydawania rozporządzeń na zasadzie odpowiedniego artykułu (zmienione) Konstytucji gdy Sejm jest zamknięty.

Stronnictwo Chłopskie wobec projektów zmiany Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 6. (Sin.) Marszałek Rataj przyjął dziś przedstawicieli Stron. Chłopskiego w osobach posłów Walerona i Polakiewicza, którzy oświadczyli, że klub ich będzie głosował za przyznaniem Prezydentowi prawa rozwiązywania Sejmu na podstawie uchwały Rady min. w sprawie zaś przyznania Prezydentoi prawa veta klub głosować będzie za tem tylko wtedy, jeżeli Senat zostanie zniesiony. Nie przewiduje natomiast klub Str. Chł. możności głosowania za przyznaniem rządowi pełnomocnictw do dekretowania ustaw, pomiędzy jedną a drugą sesją Sejmu. W sprawie rozwiązania Sejmu klub stawia ostateczny termin nowych wyborów na grudzień a to w interesie parlamentaryzmu polskiego.

Posłowie Waleron i Polakiewicz podkreślili z całym naciskiem, że projekt zmiany konstytucji niewyczerpuje najważniejszych zagadnień to jest kwestyj socjalnych i sprawę reformy rolnej. —— ŁŁŁŁŁ



Początek sezonu kuracyjnego w Karlsbadzie.

Otwarcie konferencji Małej Ententy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Veldes, 17 6. (D) Dziś została tutaj otwarta konferencja małej ententy.

Veldes, 17 6. PAT. Sądzą tutaj, że konferencja Małej Ententy, która miała trwać trzy dni będzie skróconą tak, że zamiast w niedzielę, skończy się już w piątek. Przyczyną tego są wypadki wewnętrzno-polityczne w Czechosłowacji, które zmuszają dr Banesza do natychmiastowego powrócenia do kraju.

Bukareszt, 17 6. PAT. „Adeverul" donosi że Mitilineu miał przed swoją podróżą do Veldes dłuższą konferencję z byłym min. spraw zagr. Ducą, który go poinformował o rokowaniach, prowadzonych z państwami Małej Ententy w Radzie Ligi.

P. Darowski przecież wojewodą krakowskim?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 6. Sin. B. wojewoda łódzki Darowski ma zostać mimo wszystko wojewodą krakowskim w trzecim stopniu służbowym. —— ŁŁŁŁ

Napad rzezimieszków na angielską misję handlową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 6 Sin. Dzisiaj o godzinie 3 nad ranem posterunkowi stojący pod Sejmem i na rogu ulicy Pięknej i Ujazdowskiej zostali zawiadomieni, że jacyś bandyci dokonali napadu zbrojnego na angielską misję handlową i poselstwo duńskie. Przybyła policja spłoszyła złoczyńców, którzy rzucili się do ucieczki. Policja puściła się za nimi w pogoń i ujęła ich. Na ulicy podczas pościgu przyszło do wymiany strzałów, przyczem jeden policjant został ranny w głowę. Bandytów ujęto, są to notoryczni złodzieje warszawscy.

Rozporządzenie wykonawcze do konwencji turystycznej z Czechosłowacją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 6 Sin. Ministerstwo spraw wewn. wydało przepisy wykonawcze do zawartej konwencji turystycznej między Polską a Czechosłowacją. Rozporządzenie to normuje między innemi sprawę przepustek granicznych na terenie karpackim a szczególnie w Tatrach.

OSTATNIE WIADOMOSCI

Rzym, 17 6. (D) Dzisiaj rano wyuchł na lotnisku Campino pożar nowego okrętu powietrznego włoskiego „N. III" zbudowanego na wzór „Norge". Górna część okrętu została zupełnie zniszczona. Okręty „Hisperia" i „N II" które znajdowały się w hangarpe, uratowano bez znaczniejszych uszpodzień.

Paryż, 17 6. (K) Wielką sensację w tutejszym świecie politycznym wywołał aartykuł Poincarego, zamieszczony w jednem z pism hiszpańskich. W artykule tym b. premjer wypowiada się z wielkiem uznaniem o polityce Branda. W szczególności Poincare aprobuje w zupełności układ locarneński, dowodząc, że Locarno było bardzo udaną próbą odciągnięcia Niemiec od Rosji. —

Paryż, 17. 6 ŻAT. Nastąpiło tutaj otwarcie konferencji rabinów francuskich. Porządek dzienny konferencji był następujący: Stosunek związku rabinów i ludności żydowskiej we Francji do położenia Żydów w innych krajach, sprawa ceremonjału ślubnego u Żydów, sprawa powrotu na łono judaizmu przechrztów. Równocześnie obchodził nadrabin Francji Dr Lewi 70-lecie swoich urodzin.

Bukareszt, 17. 6 ŻAT. W mieście Arbora na Bukowinie miejscowi antysemici, zwolennicy prof. Cuzy, obrzucili domy żydowskie granatami ręcznymi Jeden dom został zburzony, przyczem mieszkańcy tego domu Ozjasz Hass i jego żona zostali ciężko ranni. Inne domy żydowskie również ucierpiały. Wśród miejscowej ludności panuje wielka panika. Przywódcą Cuzystów w Arborze jest burmistrz tego miasta.

Warszawa, 17. 6 Sin. Dekretem prezydenta Rzpltej został zwolniony ze stanowiska przewodniczącego Sądu Najwyższego gen. br. Pik i równocześnie przeniesiony w stały stan spoczynku.

Paryż, 17. 6 PAT. Na kongresie radykałów społecznych przyjęto wniosek, wypowiadający się za udzieleniem poparcia rządowi unji republikańskiej, celem odbudowy finansowej kraju i jednocześnie odrzucający kombinację rządu jedności narodowej, jako prowadzącej do oddania władzy w ręce mniejszości. Zdaniem wielu dzienników wniosek powyższy oznacza, iż radykali dopuszczają jedynie koncentrację sfer republikańskich z których powinny być wykluczone sfery, pozostające pod wpływem Louis Marina. Niektóre organy wyrażają powątpiewanie, czy Briandowi uda się stworzyć gabinet.

Drobne ogłoszenia

Kilku blacharzy budowlanych i ornamentacyjnych znajdzie zajęcie u firmy, Henryk i Maurycy Popiół, Bielsko.

Osoba znająca się na gospodarstwie otrzyma bezpłatnie pokój w Zakopanem. Wiadomość u Emila Goldwassera, Grodzka 25

Praktykanta ze znajomością branży elektrotechnicznej przyjmie, Zenit, Szpitalna 7.

Poszukujemy praktykanta biurowego z ukończoną szkołą handlową. Zgłoszenia pisemne do Ad. N. Dz. pod „Pilny“

Do plisowania, gawrowania, endlowania, mereżkowania i aplikowania przyjmuje Friedman, Starowiślna 44.

Absolwent filozofji, poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum na czas wakacyjny w zdrowej miejscowości. Warunki skromne. Zgłoszenia pod „Wakacje“ do Adm. N. Dz.

PRZETARG OFERTOWY.

Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na budowę pensjonatu o 100 pokojach w Krynicy — z terminem do dnia 1 lipca 1926 r. godz. 12 w południe.

Formularze ofert w cenie 10 zł otrzymać można w biurze Zakładu Pensyjnego we Lwowie, ul. Piekarska L. 1a codziennie w godzinach 9—11 rano.

Zakład Pensyjny zastrzega sobie prawo swobodnej decyzji co do wyboru oferty, względnie prawo ewentualnego nieprzyjęcia żadnej oferty.

Zakład Pensyjny dla funkcjonarjnszy:

Dr. Stasiowicz — Prezes Zakładu Pensyjnego.
Padewski — Przewodniczący Komitetu bud.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.